Nr. 233. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 12 października 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł
Z odnoszeniem 4·5
Z przes. poczt.
Zagranicą. . . .
20 groszy Cena numeru
Adres Redakcji ul. Wielopole
Telefon Nr 3542 i 1450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572. 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. - Wollzeile 16.

Manifestacja wileńska.

Kraków, 10 października.

Wczorajsza wielka manifestacja wileńska miała przebieg **najzupełniej spokojny.** Jak widać ze sprawozdań telegraficznych, nie zamącił jej żaden niepożądany incydent. Świadczy to zarówno o sprężystości jej organizatorów, jak o dużej dyscyplinie jej uczestników. Obszerna rezolucja, uchwalona przez ogromny wiec demonstracyjny, przy wszystkich swych silnych z natury rzeczy akcentach, nie zawiera **nic takiego, co mogłoby wywołać trudności w zakresie polityki zagranicznej państwa.** Myślą przewodnią obszernej rezolucji jest apel do rządu, aby zastosował środki **„w celu zapewnienia Polakom w państwie litewskiem zamieszkałym swobodnego rozwoju polskiej oświaty i kultury“.** Rezolucja stwierdza dalej, że cały naród polski jest gotów wysiłki rządu solidarnie poprzeć. Rezolucja nie wdaje się w omawianie i ocenianie tych środków ani ich nawet nie wylicza. Natomiast stwierdza w jednem miejscu, że **„Polska unika konfliktu z Litwą, gdyż nie chce ani przelewu krwi dwóch bliskich sobie narodów ani też niszczenia bytu niepodległego państwa litewskiego“.** Deklaracja ta ma znaczenie doniosłe nietylko merytorycznie, lecz także taktycznie, ponieważ może ułatwić polskim czynnikom odpowiedzialnym właściwe zużytkowanie uchwalonej rezolucji.

Dla uświetnienia uroczystego obchodu siódmej rocznicy zajęcia Wilna przez generała Żeligowskiego przybyli do Wilna na niedzielę **liczni członkowie rządu i wysocy wojskowi i cywilni dygnitarze pod przewodnictwem samego szefa rządu, marszałka Piłsudskiego.** Zjazd ten wiąże się oczywiście przyczynowo z obchodem rzeczonej rocznicy, nie powinien więc być łączony z wiecem i jego rezolucjami. Depesze wileńskie mówią o obecności ministrów na nabożeństwie dziękczynnem w katedrze, natomiast nic nie mówią o udziale któregokolwiek członka rządu czy chociażby przedstawiciela władzy w wiecu i jego obradach.

Korzystając ze sposobności, członkokowie rządu odbyli wprawdzie w dniu wczorajszym dwie narady ściśle poufne, jedną w ciaśniejszem gronie, drugą zaś przy udziale przedstawicieli różnych władz miejscowych, ale ten fakt sam przez się nie może uzasadniać jakiejkolwiek szerszej interpretacji wczorajszych aktów wileńskich.

Dziesięć dotychczas odrębnych organizacyj byłych wojskowych zjednoczyło się razem, wydając odezwę, w której stwierdzają swoją gotowość stanięcia w karnych szeregach i do **„czynów dla ziszczenia ideałów Ojczyzny“.** Na prośbę delegacji zjednoczonych organizacyj prezesurę tego zjednoczenia przyjął **wojewoda wileński p. Raczkiewicz.** Wprawdzie zdarza się bardzo rzadko, aby szef administracji politycznej drugiej instancji osobiście obejmował przewodnictwo w jakichkolwiek towarzystwach natury wojskowej lub cywilnej, jednak zważywszy specjalne stosunki lokalne wileńskie, także i ten fakt wypadnie pozbawić wszelkich cech sensacyjności i wyjątkowości.

O przebiegu dnia wczorajszego na Litwie **kowieńskiej** jak również o wytworzonej tam aktualnej sytuacji, wiadomości dokładnych oczywiście mieć niepodobna. Wiadomo tylko, że według planu odbyły się w miastach litewskich **„żałobne“** obchody z powodu rocznicy **„utraty“** Wilna(!). W kilku miejscowościach miały przy tej sposobności wybuchnąć **rozruchy antirządowe,** które zostały **stłumione przy użyciu broni.** Według krążących wczoraj po Wilnie pogłosek, w starciach tych mieli być **nawet ranni i zabici.**

Stanowisko samego rządu Waldemarasa nie jest jeszcze znane. Oczekiwany komunikat oficjalny gabinetu kowieńskiego nie pojawił się do tej pory. Natomiast urzędowa litewska Agencja Telegraficzna (Elta) ogłosiła, że znany list nauczycieli polskich, internowanych w Worniach, jest falsyfikatem i że wogóle żaden polski nauczyciel w Worniach internowanym nie jest. — Równocześnie urzędowa „Lietuwa“ zapewniła swoich czytelników, że **„rząd litewski poczynił już wszystkie kroki dla ulżenia doli Litwinów w Wileńszczyźnie“.** Co znaczy to zapewnienie i na czem te rzekome kroki miałyby polegać, — nie wiadomo.

Jeżeli dodamy, że równocześnie minister spraw zagranicznych **Zaleski,** zatrzymawszy się w przejeździe do Nicei **w Paryżu,** odbył konferencje kolejne z Briandem i z bawiącym w stolicy francuskiej **Chamberlainem,** oczywiście na aktualne tematy polityczne, to będziemy mieli na ogół pełny obraz dnia wczorajszego, o ile on wogóle jest w tej chwili dostępny oczom szerszej publiczności.

W obrazie tym rysują się wyraźnie na wielką skalę pomyślane początki jakiejś akcji, **mającej na celu ostateczne wyjaśnienie stosunków polsko-litewskich.** Jaką jednak ma być ta akcja, na jakich opiera się międzynarodowych podstawach i jakiemi środkami miałaby być przeprowadzona, tego z powyższego obrazu jeszcze nie widać. Wszelkie domysły w tej sprawie byłyby płonne i w ostatecznym rezultacie szkodliwe. Wszystko wskazuje na to, że napięcie jest tak wysokie, rzeczy zaszły tak daleko, że najbliższe dni muszą przynieść ostateczne odpowiedzi na pytania, które dzisiaj siłą rzeczy narzucają się każdemu obywatelowi państwa. **(s-i).**

———oSo———

Wilno wobec ostatnich wypadków na Litwie kowieńskiej.

W 7-mą rocznicę wyzwolenia Wilna.

Wilno, 10 października.

W przeddzień obchodu 7-mej rocznicy wyzwolenia Wilna pojawiły się na ulicach miasta nadzwyczajne dodatki pism z wiadomością, że w obchodzie wezmą udział członkowie rządu z prezesem Rady ministrów Marszałkiem **Piłsudskim** na czele. W godzinach popołudniowych przybyli do Wilna samochodem z Białegostoku minister spraw wewnętrznych **Składkowski** wraz z dyrektorem departamentu politycznego dyr. **Świtalskim** oraz szefem sekretarjatu ministerstwa spraw wewnętrznych **Zabierzowskim. Zapowiedziany przyjazd marsz. Piłsudskiego poruszył najszersze sfery** tutejszego społeczeństwa. **Tłumy wyległy na ulicę,** pospiesznie dekorowano domy flagami o barwach państwowych, **przygotowano wspaniałą iluminację** na niektórych gmachach państwowych. Niedzielne wydania pism codziennych pojawiły się w odświętnej szacie, przynosząc portrety **Marszałka** i gen. **Żeligowskiego** oraz poświęcając obszerne artykuły **omówieniu kwestji polsko-litewskiej.**

W związku z uroczystościami wileńskiemi wydaną została odezwa do obywateli miasta Wilna, podpisana przez Związek Polaków w ziemi kowieńskiej i Akademickie Koło Kownian uniwersytetu wileńskiego. Odezwa podkreśla, że **rząd marszałka Piłsudskiego poczynił już pewne kroki, zmierzające do wyrównania krzywd i zmuszenia rządu kowieńskiego do ludzkiego traktowania Polaków na Litwie** i tylko zdecydowana i poparta przez całe społeczeństwo akcja rządu marszałka Piłsudskiego może przynieść rozwiązanie całokształtu zagadnień polsko-litewskich.

W niedzielę o godzinie 8.25 przybył na dworzec wileński pociąg, wiozący **Marszałka** ze świtą oraz towarzyszących mu ministrów **Dobruckiego, Staniewicza** p. o. ministra spraw zagranicznych **Knolla.** Peron i sale dworca wypełniła szczelnie publiczność, przedstawiciele wojskowości, władz itd. Z chwilą przybycia pociągu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej Marszałek rozmawiał jakiś czas z wojewodą Raczkiewiczem, następnie przeszedł wśród zwartych szpalerów ustawionych delegacyj, organizacyj, społeczeństwa i wojska do samochodu, poczem w towarzystwie wojewody Raczkiewicza oraz brata swego sędziego Jana Piłsudskiego odjechał do rodziny, żegnany przez zgromadzoną publiczność entuzjastycznemi okrzykami.

Uroczyste nabożeństwo w Bazylice.

Już o godzinie 9 przy wspaniałej pogodzie zaczęły wypełniać plac przed Bazyliką i przy-

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Dobrze po dziesiątej zjawił się nareszcie Podoliński. Witany ukłonami kelnerów, jako dobrze znany i dobry gość, odpowiadając na powitania licznych znajomych, rozglądnął się po sali, a spostrzegłszy panią Stachę z uśmiechem podszedł do stołu, przywitał się bardzo serdecznie ze swoją dawną znajomą, przedstawił się Lu i Wirskiemu, podał rękę Książkowi, zajął miejsce i po kilku ogólnych zdaniach, poświęcił się prawie zupełnie pani Stasi, z którą zaczęli odświeżać w pamięci miłe, dawniej razem spędzone czasy.

Lu była trochę niezadowolona, że Podoliński cały oddał się rozmowie ze siostrą, nie poświęcając jej prawie zupełnie uwagi. Wirski starał się wprawdzie jak mógł zająć Lu, w czem mu pomagał też Książek, lecz zauważył, że cała jej uwaga skupiała się na przedmiocie rozmowy, prowadzonej głośno między panią Stachą a Podolińskim. Widać też było na jej twarzy zadowolenie, jeżeli w toku rozmowy Podoliński zwrócił się do niej z jakąś uwagą lub zapytaniem. Wtedy z całą żywością podejmowała temat, odpowiadając żywo i starając się widocznie zwrócić na siebie większą uwagę.

Podoliński był za bystrym obserwatorem i zanadto był psuty przez kobiety, by nie spostrzec wielkiego zainteresowania, jakie swoją osobą wywołał u Lu. Porzucił więc zwierzania się pani Stasi, odkładając je do innej pory, a poświęcił się towarzystwu, a raczej Lu, sprowadzając rozmowę na tory ogólniejsze. A że był nadzwyczaj dowcipny, przeskakiwał z tematu na temat, przeto rozmowa nabrała osobliwego, błyskotliwego zabarwienia, do którego starali się wszyscy dostroić, usiłował dostosować się do ogólnego nastroju także Wirski, zaniepokojony o Lu, co mu się jednakże niebardzo udawało. Ponieważ jednak niepokój ten nie był jeszcze zbyt wielki, a oczy Lu błyszczały od czasu do czasu także i w jego kierunku, przytem wino było dobre i nie wylewał go za kołnierz, przeto utrzymywał się jak mógł na powierzchni ogólnej wesołości.

Około jedenastej całe towarzystwo na projekt Podolińskiego, przyjęty przez panie z gorącem uznaniem, przeszło ze Sławkowskiej do baru w „Esplanadzie“. Podoliński objął rolę cicerona, gdyż z wyjątkiem jego i Książka, ani obie panie, ani Wirski dokładnie Krakowa nie znali i razem z panią Stachą, opartą na jego ramieniu i Książkiem poszedł przodem. Wirski był zadowolony, że mógł prowadzić Lu pod ramię, idąc w drugiej parze. Szoferowi nakazano nasunąć dach i boczne ściany wozu, aby w drodze powrotnej do Zakopanego nie było zimno, potem zjeść gdzie kolację, a od pierwszej w nocy czekać przed „Esplanadą“.

Zaciszny, dyskretnemi światłami słabo oświetlony, bar robił miłe wrażenie. Zajęli miejsce w loży przy małym stoliku, na którym szybko pojawiły się kieliszki i doskonale zamrożone Chablis. Prócz nich było w barze zaledwie kilka osób, a właściwie dwa towarzystwa, które tańczyły wyłącznie we własnem kółku. Doskonały jazz-band wygrywał prawie bez przerwy wszelkie możliwe tańce od foxtrotta zacząwszy, a skończywszy na black-bottom'ie. Lu, która szalenie taniec lubiła, podniecona doskonałą muzyką i równie dobrem winem, nie mogła poprostu usiedzieć na miejscu. Wirski tańczył z nią naprzemian z Książkiem, gdyż Podoliński, zaokupowany przez panią Stasię, pogrążył się cały w interesującej widocznie rozmowie, tylko od czasu do czasu zerkając w stronę Lu, która w przerwach między tańcami nie spuszczała oka z niego, kokietując go zawzięcie i usiłując przerwać jego zabawę z siostrą.

Zagrano tango, którego nie tańczył Wirski, Książek zaś tak słabo, że nie odważył się tańczyć go publicznie. Lu zwróciła się wprost do Podolińskiego z zapytaniem:

— Tańczy pan tango, panie Zdzisławie?

— Naturalnie, proszę pani, najcudniejszy taniec pod słońcem.

— Więc niech pan ze mną zatańczy. Ja za tangiem przepadam, a żaden z panów go nie umie.

— Ależ z największą rozkoszą, proszę pani — zawołał Podoliński, zrywając się z miejsca i z uśmiechem podając ramię Lu.

Małą, przyciemnioną kolorowemi światłami salkę baru przepajała słodka, namiętna, podniecająca zmysły muzyka oszołamiającego tanga. W silnych, muskularnych ramionach Podolińskiego, drobna figurka Lu zdawała się znikać. Robiła wrażenie małej, słabej niewolnicy, prowadzonej bezwolnie silną ręką mocarnego władcy. W miarę tańca Lu promieniowała coraz bardziej, rzucając swemu dancerowi błyszczące radością i upojeniem spojrzenia. Pamiętając o swym zamiarze skokietowania Podolińskiego, czyniła mu głosem rozkapryszonego dziecka wyrzuty, że się nią zupełnie nie zajmuje, na co Podoliński rozpłynął się w usprawiedliwieniach, zrzucając po części winę na panią Stachę, ale przysiągł z miejsca poprawę. Nie przestając prawie ani na chwilę mówić, próbował swego wzroku na Lu, której uśmiech rozchylił usta, a główka przechyliła się kokieteryjnie w tył.

Wirski, który nie spuszczał ani na chwilę spojrzenia z tańczącej pary, spostrzegł, jak powoli Lu poddawała się cała i urokowi muzyki i tańca i prawdopodobnie wrażeniu słuchanych słów, widział jak Podoliński, utopiwszy w spojrzeniu Lu swoje źrenice, nachylał się, szepcąc nad jej twarzą tak nisko, że zdawało się czasem, że nic już nie dzieli tych dwóch głów. Nie uszło też jego uwagi, jak w któremś okrążeniu ronda Podoliński podniósł do ust rękę Lu i długo dosyć przy ustach ją trzymał i że Lu ręki swej wcale nie usuwała. Gorąco uderzyło mu do głowy. Pragnął spojrzeniem zwrócić uwagę Lu, że cierpi wskutek jej zachowania się, ale Lu nawet nie spojrzała w jego stronę, cała pogrążona w oczach Podolińskiego, który znajdował coraz więcej upodobania w swej tancerce.

Kiedy skończył się taniec i muzyka umilkła, Podoliński odprowadziwszy Lu do stołu, nie zajął już dawnego miejsca obok pani Stachy, ale usiadł koło Lu, która nie kryła swego zachwytu z powodu tańca i uznania dla doskonałego tancerza. Na Książka i Wirskiego spadł obowiązek zabawiania pani Stachy. Wirski przysiadł się na kanapkę do niej, ale nie spuszczał podczas rozmowy wzroku z Lu i Podolińskiego, całkowicie już sobą zajętych. Nie uszło jego uwagi, że w trakcie rozmowy dwydwoje trącali się kieliszkami i wychylali je do dna, patrząc sobie przytem wymownie w oczy, poczem Podoliński znów napełnił kieliszki.

(C. d. n.).

ległe ulice oddziały wojskowe załogi wileńskiej, oczekujące zapowiedzianej defilady. O godzinie 11.30 rozpoczęło się w Bazylice **uroczyste nabożeństwo z okazji oswobodzenia Wilna,** odprawione przez ks. biskupa **Michalkiewicza** w asystencji licznego duchowieństwa. W stallach zasiedli ks. arcybiskup **Jałbrzykowski, Bandurski** i duchowieństwo. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca reprezentanci rządu, minister spraw wewnętrznych **Składkowski,** minister oświaty **Dobrucki,** WR. i OP. **Staniewicz,** p. o. ministra spraw zagranicznych **Knoll,** wojewoda **Raczkiewicz,** poseł **Łukasiewicz,** dowódca OK. **Litwinowicz.** W czasie mszy podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup **Bandurski.**

Po mszy rozpoczęła się defilada. Defiladę na placu Bazyliki odebrał gen. **Żeligowski** w otoczeniu generalicji, ministrów, wojewody i przedstawicieli władz.

Olbrzymi wiec protestacyjny

przeciw prowokacjom rządu kowieńskiego.

O godz. 1-szej po południu odbył się w sali miejskiej wiec, celem zaprotestowania **przeciw ostatnim zarządzeniom rządu litewskiego, skierowanym przeciw polskiemu szkolnictwu.** Obszerna sala miejska **nie mogła pomieścić olbrzymich tłumów,** przybyłych na wiec. Część publiczności zgromadziła się w przedsionkach, a nawet na ulicy.

W imieniu bezpartyjnego komitetu, organizującego wiec, otworzył zebranie mecenas **Szyszkowski,** prosząc do stołu prezydjalnego przedstawicieli poszczególnych ugrupowań, a mianowicie: przedstawiciela ZLN. redaktora Kodzia i p. Olszewskiego, Ch. D. mec. Engla i posła ks. Olszańskiego, Partji Pracy dr. Brokowskiego i p. Świderskiego, Zw. Naprawy Rzpltej red. Ostrowskiego, miejscowego klubu akademickiego p. Wilanowicza, Zw. Polaków ziemi kowieńskiej prof. uniw. wileńskiego p. Władyczkę, demokracji p. Świechowskiego, polskiej młodzieży akademickiej z Litwy p. Zabielskiego.

Po przemówieniu przewodniczącego wiecu, mec. Szyszkowskiego, oraz przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, biorących udział w wiecu, uchwalono następującą

rezolucję:

„Zebrani na wiecu w sali miejskiej w dniu 9 października 1927 r., zwołanym przez przedstawicieli skonsolidowanych w związku **z uciskiem Polaków na Litwie** polskich grup politycznych w Wilnie, stwierdzają, że **prowadzona przez rząd litewski akcja, w celu zohydzenia przed swoim narodem wszystkiego, co polskie,** sztucznie wytwarza w tym bratnim, zamieszkałym o miedzę z nami narodzie **nieprzejednanych wrogów,** że rząd litewski zastosowaną względem polskości **polityką represji, ucisku i wynarodowienia niszczy polski stan posiadania, polską oświatę i polskie życie kulturalne w państwie litewskiem, że Polska unika konfliktu z Litwą, gdyż nie chce ani przelewu krwi dwóch bliskich sobie narodów, ani też zniszczenia bytu niepodległego państwa litewskiego, że rząd litewski, zachęcony bezkarnością swej polityki, zastosował w ciągu ostatnich miesięcy środki, które zniszczyły całkowicie polską oświatę ludową i kilkadziesiąt tysięcy polskich dzieci skazanych zostało na wynarodowienie** lub też nieuctwo, a wierni polskości ich nauczyciele więzieni i prześladowani, że **rząd litewski posuwa się ostatnio do rzucania Polsce wezwania, zamierzając w projektowanych zmianach konstytucji litewskiej ogłosić Wilno, stanowiące nierozerwalną część Rzeczypospolitej za stolicę swego państwa,** że represje, zastosowane przez rząd polski w odpowiedzi na ucisk Polaków, rozumiemy jako środek bynajmniej niemający charakteru zemsty względem Litwinów miejscowych, których potrzeb kulturalnych nikt w Polsce nie neguje, **a tylko jako zapoczątkowanie wysiłku w celu unormowaniai stosunków wytworzonych przez rząd litewski,** zebrani na wiecu uroczyście oświadczają, że **nie dopuszczą do gnębienia polskości, nie dadzą denrawować polskich dzieci i nie osłabią wysiłków skierowanych w celu zapewnienia Polakom w państwie litewskiem swobodnego rozwoju polskiej oświaty i kultury,** że w trosce o słuszne prawa narodowe Polaków na Litwie **naród polski jest jednomyślny i solidarny, że poprze wysiłek przez rząd polski w tej dziedzinie przedsięwzięty,** że domaga się od niego, aby nie ustał w tym kierunku i uwieńczył go dziełem zapewnienie wolności przekonań narodowych dziś prześladowanym rodakom naszym na Litwie".

Po odczytaniu rezolucji, prezydjum wiecu zakomunikowało, że poza stronnictwami, których przedstawiciele weszli do prezydjum, do akcji protestacyjnej przyłącza się **„Wyzwolenie".** Tekst rezolucji został przyjęty długo-niemilknącemi okrzykami i oklaskami, poczem zebrana publiczność opuściła wiec we wzorowym porządku.

Dwie konferencje

pod przewodnictwem Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 10 października. O godzinie 13.30 w niedzielę zebrała się w Wilnie w pałacu reprezentacyjnym pod przewodnictwem marszałka **Piłsudskiego konferencja przy udziale ministrów,** spraw wewnętrznych **Składkowskiego, Dobruckiego,** p. o. ministra spraw zagranicznych **Knolla,** posła Rzplitej polskiej w Rydze **Łukasiewicza,** wojewody wileńskiego **Raczkiewicza,** szefa gabinetu wojskowego plk. **Becka,** dyrektora departamentu politycznego **Switalskiego.**

O godz. 18 marsz. Piłsudski wyznaczył **drugą konferencję,** w której oprócz wymienionych osób weźmie jeszcze udział prokurator sądu apelacyjnego **Pieszyński,** prokurator sądu okręgowego **Steinmann,** kurator okręgu szkolnego **Ryniewicz,** naczelnik wydziału bezpieczeństwa wileńskiego **Kirtiklis** i komendant policji woj. insp. **Praszałowicz.**

Wilno, 10 października (PAT). Jak się dowiadujemy, na konferencję wezwany został **dowódca brygady K. O. P.** Tematem obu konferencyj jest **sprawa represyj,** jakie stosuje rząd Litwy kowieńskiej względem mniejszości polskiej.

Audjencje u Marsz. Piłsudskiego

Prezes Rady Ministrów Marszałek J. **Piłsudski** przyjął w dniu dzisiejszym **prezydjum wiecu protestacyjnego** w osobach adwokatów **Szyszkowskiego** i **Engla,** redaktora **Ostrowskiego** i p. **Swiderskiego.** Prezydjum wiecu przedłożyło Marszałkowi uchwaloną na wiecu **rezolucję, protestującą przeciw ciemiężeniu rodaków naszych na Litwie kowieńskiej.**

Popł. Marszałek przyjął **prezydjum miasta Wilna** w osobach prezydenta **Polińskiego** i wiceprezydenta **Czyża,** którzy przybyli, aby zaprosić p. Marszałka na raut, wydany na cześć p. Marszałka i członków rządu z okazji 7-ej rocznicy oswobodzenia Wilna.

O godz. 17-ej odbył się wydany przez woj. Raczkiewicza obiad, w którym wzięli udział marsz. **Piłsudski,** bawiący w Wilnie ministrowie, oraz szereg osób z pośród miejscowego społeczeństwa.

——oSo——

Raut na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Celem uczczenia marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i przybyłych na obchód VII-mej rocznicy wyzwolenia Wilna członków Rządu odbył się wczoraj wieczorem w domu oficera przy ul. Mickiewicza **raut wydany przez miasto.** Na raut ten przybyli ministrowie **Składkowski, Knoll, Staniewicz, Dobrucki** i **wiceminister Konarzewski,** poseł polski w Rydze **Łukaszewicz,** dyr. depart. polit. M. S. W. **Switalski,** naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. **Hołówko** i biskup wileński **Michalkiewicz,** biskup **Bandurski,** arcybiskup metropolita prawosławny **Djonizy,** przedstawiciele **staroobrzędowców, karaimów, mahometan i żydów, generalicja i korpus oficerski,** przedstawiciele władz wojskowych i samorządowych, prasy oraz najszerszych sfer społeczeństwa wileńskiego, bez względu na przynależność partyjną, korespondenci pism krajowych i zagranicznych, kilkadziesiąt najwybitniejszych osobistości miasta.

O godz. 10 tej wieczorem witany fanfarami przybył na raut marsz. **Piłsudski.** U wejścia do gmachu witała dostojnego gościa rada miejska z prezesem p. Folejewskim, korpus oficerski z generałami **Konarzewskim, Litwinowiczem i Popowiczem.** Wchodzącemu na salę Marszałkowi publiczność zgotowała **gorącą owację,** wznosząc okrzyki na jego cześć. Po krótkiem cercle Marszałek przeszedł do bocznego salonu, gdzie zabawił czas dłuższy. Raut był uroz[illegible]ny produkcjami wokalno muzycznemi. O godz. 11.30 marsz. Piłsudski opuścił raut odprowadzony do wejścia przez przedstawicieli miasta i korpus oficerski.

Połączenie się organizacyj b. wojskowych na terenie Wileńszczyzny.

Wilno, 10 października.

Dn. 8 b. m. woj. Wład. **Raczkiewicz** przyjął delegację związku organizacyj b. wojskowych, która prosiła wojewodę o przyjęcie prezesury honorowej nad **połączonymi organizacjami b. wojskowych.**

Woj. Raczkiewicz oświadczył, iż jest niezmiernie zadowolony **z dokonanego dzieła połączenia pod wspólnem kierownictwem organizacji b. wojskowych, co niewątpliwie odbije się głośnem echem w całem państwie** i będzie miało doniosłe znaczenie. Następnie wojewoda podkreślił, iż był pierwszym z tych, którzy stanęli w szeregach organizatorów wojska polskiego na wschodzie i zawsze stał na stanowisku **konieczności połączenia wszystkich organizacyj,** dlatego też z wdzięcznością **przyjmuje ofiarowaną mu przez związek prezesurę honorową.**

Połączone organizacje wydały do b. towarzyszów broni odezwę, w której wskazując na nowe gwałty litewskie, oraz na podnoszenie się hydry krzyżackiej na polach Tannenbergu, przypominają wspólny wysiłek oswobodzenia Wilna pod wodzą gen. **Żeligowskiego,** przyczem oświadczają:

„My, cośmy przeszli najokrutniejsze losy wojny, krwi przelewu więcej nie chcemy. Lecz sprowokowani odpowiemy czynem. Nie przeciwko Narodowi Litewskiemu, lecz przeciw klice zaprzedańców kowieńskich dziś podnosimy swój gromki głos. Braciom naszym z Kowieńszczyzny ślemy wyrazy otuchy i wytrwania"

A dalej powiedziano w odezwie:

„W rocznicę wyzwolenia Wilna gościć będziemy tu Rząd Rzeczypospolitej, na czele z Pierwszym Marszałkiem Polski, **Józefem Piłsudskim,** synem tej ziemi.

Koledzy i Towarzysze broni! Pod rozkazami bohaterskiego Wodza Naczelnego, szliśmy w szeregach wojskowych, w niedawnej wojnie. Stańmy więc znów w karnych szeregach, by dziś wspólnie wykazać, iż na zew Ojczyzny wypełnimy swój obowiązek i gotowi jesteśmy do czynu dla ziszczenia ideału ojców naszych „Wolni z Wolnymi, Równi z Równymi".

Odezwę podpisały nast. połączone organizacje:

Związek Organizacyj b. Wojskowych Polskich Woj. Wileńskiego, Kresowy Związek Powstańców z r. 1863, Związek Oficerów Emerytów, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Legjonistów Polskich, Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny", Związek Hallerczyków, Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych W. P., Legja Inwalidów W. P.

——0——

Spotkanie Chamberlaina z min. Zaleskim

Paryż, 10 października (PAT). Minister **Zaleski odbył w niedzielę rozmowę** z ministrem **Chamberlainem.** W rozmowie poruszono **aktualne zagadnienia polityczne.**

Co mówi urzędowy komunikat francuski o konferencji Brianda z Zaleskim?

Paryż, 10 października (PAT). **Ministerstwo spraw zagranicznych** ogłosiło następujący **komunikat w sprawie spotkania ministra Brianda** i **Zaleskiego:**

Rozmowa ministrów Brianda i Zaleskiego toczyła się **dookoła spraw polityki zagranicznej, dotyczących Francji i Polski.**

Minister **Zaleski** przedstawił Briandowi **przebieg rokowań w sprawie zawarcia polsko-rosyjskiego paktu o nieagresji. Briand** wskazał ze swej strony w jaki **sposób Francja zapatruje się na rokowania w sprawie paktu o nieagresji zaproponowanego jej przez Rosję.**

Minister francuski podkreślił, że pakt ten w żadnym razie **nie będzie mógł przynieść uszczerbku sojuszowi francusko-polskiemu ani też artykułowi 16 paktu Ligi.**

Ze swej strony agencja **Havasa** donosi w sprawie spotkania obu ministrów co następuje: Ministrowie Briand i Zaleski w dłuższej rozmowie rozważali **zagadnienia polityczne dotyczące Francji i Polski,** przyczem minister Zaleski przedstawił stan rokowań w sprawie zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Termin rozwiązania Sejmu i Senatu.

Nowe wybory 25 lutego 1928 roku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. W tych dniach ustalony został, jak donosi „Ekspress Poranny", ostatecznie termin **zakończenia kadencji Sejmu i Senatu.** Termin ten oznaczono **na d. 30 listopada br.,** uzasadniając ten termin nie upływem pięciolecia od dnia pierwszego zebrania się Sejmu i Senatu, **lecz od dnia ukonstytuowania się prezydjów ciał ustawodawczych,** tj. od wyboru marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego, który nastąpił **w dniu 1-go grudnia 1922.**

Zgodnie z tą interpretacją **wybory do nowego Sejmu odbyć się winny w ciągu 90 dni od dnia 30 listopada,** a więc najpóźniej **w dniu 29 lutego 1928 r.** Ponieważ jednak ten dzień przypada na czwartek, a na wybory rezerwowany jest dzień niedzielny, odbyć się więc mogą wybory najpóźniej **w dniu 25 lutego roku przyszłego.**

Zwołanie **nowego Sejmu** nastąpi, w myśl wymagań konstytucji, **w trzeci wtorek po dniu wyborów, a więc dnia 19 marca.**

Tymczasowe wyniki wyborów miejskich w Łodzi.

Łódź, 10 października (PAT). W czasie wczorajszych **wyborów do Rady miejskiej uprawnionych** do głosowania było **323,000 osób. Głosów ważnych oddano 200 220.**

Lista Nr 1 **(niemieccy socjaliści) otrzymała głosów 16.619.** Przypuszczalna ilość **mandatów 6.** Lista Nr. 2 **P. P. S. 55.842 (22 mandaty).** Lista Nr. 3 **(Chrześcijańska Demokracja) 13.944 głosów (5 mandatów).** Lista Nr. 5 **Bund 14 020 głosów (5 mandatów).** Lista Nr. 6 **Poale Syon (prawica) 6.928 głosów (2 mandaty).** Lista Nr. 7 **N. P. R. lewica 13.182 głosów (5 mandatów).** Lista Nr. 10 **(Niezależni socjaliści) 2976 (1 mandat).** Lista Nr. 11 **NPR prawica 1628 głosów (bz mandatu).** Lista Nr. 12 **6.776 (2 mandaty).** Lista Nr 15 **Poale Syon lewica 663 gołsy (bez mandatu).** Lista Nr. 17. **inwalidzi 3479 głosów (1 mandat).** Lista Nr. 18 **Zjednoczenie Niemieckie 6955 głosów (2 mandaty).** Lista Nr. 20 **Polacy bezpartyjni 220 głosów (bez mandatu).** Lista Nr. 21 **Hitach-Duth 2277 głosów (bez mandatu).** Lista Nr. 22 **żydzi religijni 4522 głosów (1 mandat).** Lista Nr. 23 **żydzi mieszczanie 1466 głosów (bez mandatu).** Lista Nr. 24 **Resursa rzemieślnicza 10242 głosów (3 mandaty).** Lista Nr. 25 **Blok pracowniczo-robotniczy (Sanacja) 2.625 głosów (1 mandat).** Lista Nr 26 **żydowscy demokraci 3737 głosów (1 mandat).** Lista Nr. 28 **Polski Komitet wyborczy** (nar. dem.) **8688 głosów (3 mandaty).** Lista Nr. 29 **Ortodoksi 11507 głosów (4 mandaty).** Lista Nr 30 **Sjoniści 8509 (3 mandaty).** Lista Nr. 31 Żydowski komitet gospodarczy **1820 (bez mandatu).** Lista Nr. 32 **Grupa lokatorów i sublokatorów 159 (bez mandatu).**

Reszta mandatów, których ogólna liczba wynosi **75,** zostanie po sprawdzeniu wyników głosowania **rozdzielona i rozlosowana pomiędzy poszczególne listy** w myśl przepisów ordynacji.

——0——

Krwawe zaburzenia w Łaskorzewiu.

Pijani rekruci poranili policjantów i zdemolowali dom. — Policja zrobiła użytek z broni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. Z Lublina donoszą, że **w osadzie Łaskorzew,** pow. garwolińskiego **doszło wczoraj popołudniu do krwawych rozruchów.**

O godz. 2 popołudniu **kilkuset nietrzeźwych rekrutów wszczęło awantury,** którym usiłował kres położyć miejscowy posterunek policji. Atoli tłum, złożony z kilkuset osób **rzucił się na interwenjujących policjantów i ciężko zranił komendanta** miejscowego posterunku **Kondratowicza** i posterunkowego **Nowaka.**

Następnie **tłum rzucił się na mieszkanie komendata posterunku i zdemolował dom,** m. in. wyrywając drzwi i okna. Na skutek alarmu **przybył większy oddział policji z zastępcą starosty** i komendantem policji powiatowej na czele.

Z powodu wrogiej postawy tłumu **policja użyła broni.**

Ciężko ranny został Andrzej Zdziechowicz, rekrut , rolnik z Łaskorzewa. Lekarz powiatowy, który również przybył na miejsce opatrzył rannych, a władze dokonały **aresztowania 12 osób.** Na miejsce wypadku zjechał zastępca komendanta policji wojewódzkiej, który wdrożył dochodzenia co do prawnego użycia broni.

——0——

Dział giełdowy

Kraków, 10 października.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR UTRZYMANY.

W obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja niepewna, przy nastroju wyczekującym do nadejścia wiadomości z giełdy warszawskiej. Obroty minimalne, przy rezerwie w zawieraniu transakcyj Kursa ształtowały się mniejwięcej następująco Jaworzno 21, Bank Polski 145½—147, Zieleniewski 20.5—20.70, Chybie 6—6.10, Górka 63—64, Chodorów 160.

Na rynku walut tendencja bez zmiany, zaofiarowanie towaru dostateczne, przy słabem zainteresowaniu. W Krakowie dolar got. 8.92 - 8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got 8.91½—8.92, czeki 8.93 9 10, we Lwowie got. 8.91½—8.92, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach dolar 8.92—8.92½, czeki 8.94½. Z innych dewiz Berlin i Londyn w stosunku do dolara nieco mocniej.

——0——

Wiedeń, 10 października. Dzisiejsza giełda była bez zainteresowania przy tendencji zniżkowej. Wiadomości z Budapesztu wpłynęły na osłabienie ruchu

Siersza Górnicza 48, Portland 52 Karpaty 29, Galicja 93, Schodnica 11, Nafta 10.55, Alpiny 27, Gal Bank Hipoteczny 0.8, Fanto 8.2, Zieleniewski 16 2.

——0——

Zurych, 10 października. (PAT) Paryż 20.36.5, Londyn 25 25 3/8, N. Jork 5.18 52 5, Belgja 72 23.5, Włochy 28 35, Berlin 123.67 5, Wiedeń 73.17½, Praga 15.37, Warszawa 58.—.

——0——

Zwłoki gen. Bema będą sprowadzone w maju 1928 r. i pochowane w Tarnowie.

Warszawa, 9 października.

W sobotę dnia 8 bm. odbyło się w sali kasynowej I-go dyonu art. konnej posiedzenie członków komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju: pułk. S. G. **Przedrzymirskiego,** szefa departamentu artylerji min. spraw wojsk. pułk. **Dunin-Wolskiego,** pułk. S. G. **Trzaskę-Durskiego** dcę 1 d.a.k., dalej przedstawiciel; komitetu ścisłego: prokuratora **Jakubowskiego** i rotm. **Naimskiego,** sekretarza komitetu. W konferencji wzięli udział: przedstawiciel min. spraw zagranicznych radca **Raczyński,** przedstawiciel min. spraw wewn. radca **Orzechowski,** przedstawiciel komunikacja radca **Polaczek,** przedstawiciele II oddziału sztabu gen. ppłk. S. G. **Pełczyński** i mjr. S. G. **Sokołowski.** Posiedzenie zwołane zostało przez płk. S.G. Przedrzymirskiego, przewodniczącego delegacji warszawskiej głównego komitetu, na skutek nadejścia **noty Wysokiego komisarza francuskiego w Syrji,** w której tenże prosi **o ustalenie terminu sprowadzenia zwłok gen. Bema oraz przesyła program uroczystości w Syrji** do aprobaty.

Na obrady przybył także poseł polski w Budapeszcie, **Michałowski,** oraz delegat poselstwa węgierskiego w Warszawie, radca **Bobrik.**

Zagajając obrady, pułk. Przedrzymirski stwierdził, że **zwłoki gen. Bema mają być pochowane w Tarnowie. Miejsce to zaaprobowane zostało przez najwyższe czynniki w państwie, pod których protektoratem komitet prowadzi swą akcję i wobec tego dyskusje na ten temat są już bezprzedmiotowe.**

Po odczytaniu noty Wysokiego komisarza francuskiego, **aprobowano projekt uroczystości w Syrji,** przezeń przedstawiony, eliminowano tylko ceremonjał religijny. (Treść tego programu podaliśmy w piątkowym numerze. Przyp. red.). Marszrutę do brzegów morza pozostawiono decyzji Wysokiego komisarza.

Ustalono drogę przewozu zwłok, które z Aleksandretty, czy Bejrutu, odejdą drogą morską do Konstantynopola, skąd **drogą lądową przez Bułgarję, Jugosławję,** przejadą **do Węgier, do Budapesztu.** Z Węgier zwłoki przewiezione zostaną **przez Czechosłowację** (Bogumin), **przez Kraków do Tarnowa.**

Jako termin sprowadzenia zwłok ustalono maj 1928 r.

W związku z tem postanowiono:

Wydać odezwę do społeczeństwa:

W dniu **10 grudnia br.,** jako w 71 rocznicę śmierci Bohatera **urządzić w całym kraju „dzień Bema".** W dniu tym zorganizowane zostaną **uroczyste obchody** ku czci generała, oraz **rozsprzedaż wydawnictw komitetu.**

Upoważniono pułk. S. G. Przedrzymirskiego do podjęcia **starań celem zyskania pomocy rządu.**

Równocześnie postanowiono w miarę napływających środków **prowadzić budowę Mauzoleum gen. Bema w Tarnowie** tak, **aby była ukończona w terminie do maja 1928 r.**

Treść uchwał, dotyczaca terminu i przewozu zwłok, zakomunikował pułk. Przedrzymirski oficjalnie przedstawicielowi poselstwa węgierskiego, radcy Bobrikowi, który oświadczył, że **poselstwo węgierskie bezzwłocznie zawiadomi o powyższem rząd węgierski.** Radca Bobrik zaznaczył, że **na Węgrzech powstanie szerocki komitet i że w Budapeszcie odbędą się główne uroczystości.** w poszczególnych zaś miejscowościach, przez które trumna przewożona będzie, zwłokom oddawany będzie hołd. Pozatem **od wejścia zwłok na ziemię węgierską towarzyszyć im będzie honorowa eskorta wojskowa.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

Poświęcenie pomnika ku czci poległych pod Radzyminem.

Warszawa, 10 października.

W dniu wczorajszym na polach pod Radzyminem, w miejscu, gdzie w dniach sierpniowych r. 1920 rozegrała się decydująca bitwa o Warszawę, nastąpiło **poświęcenie pomnika-kaplicy ku czci poległych bohaterów.** Na miejscu, otoczonem sztandarami, przed kaplicą urządzony został ołtarz polowy. Przed samą godz. 12 w południe przybyli ministrowie: sprawiedliwości Meysztowicz, pracy i op. społ. Jurkiewicz, oraz wiceminister sprawiedliwości Car i spraw wewn. Jaroszyński. Przedtem zgromadzili się już przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego, wojska, wyższych uczelni, organizacyj społecznych i t. d. Punktualnie o godz. 12 przybył **Prezydent Rzpltej,** który odebrawszy raport od reprezentującego ministra spraw wojskowych, insp. armji gen. Rydza-Śmigłego i dokonawszy przeglądu zebranych oddziałów, zajął miejsce przed kaplicą. Rozpoczęła się msza św., celebrowana przez biskupa polowego **Galla** w asyście duchowieństwa udał się do bratskup Gall wygłosił od ołtarza kazanie, poczem w asyście duchowieństwa udał się do bratnich mogił, gdzie odprawił egzekwie za poległych. Następnie wygłosili przemówienia: **gen. Rydz-Śmigły,** imieniem miasta st. Warszawy wiceprezes Rady miejskiej **Rogowicz,** imieniem zarządu głównego Polskiego Tow. Opieki na grobami bohaterów, prezes zarządu **Nowakowski;** zaś imieniem radzymińskiego oddziału tego Tow. obejmujący groby pod opiekę burmistrz miasta Radzymina, **Marszał.** Po tych przemówieniach przed pomnikiem, pochylając sztandary w hołdzie dla poległych, przeszły delegacje. Następnie Prezydent Rzpltej i zebrani dostojnicy opuścili cmentarz, udając się na miejsce, gdzie rozpoczęła się defilada zgromadzonych oddziałów wojskowych. O godz. 2.30 Prezydent opuścił pola radzymińskie i żegnany okrzykami „Niech żyje!", udał się do Stolicy.

Wiec urzędników w Tarnowie.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 9 października.

Staraniem Związku Zrzeszeń urzędników państwowych w Krakowie odbyło się dzisiaj w sali Sokoła w Tarnowie wielkie zebranie urzędników. Przewodniczył p. **Szumski.** Referat o położeniu urzędników wygłosił prezes związku prof. **Krajewski,** referat o uposażeniach dyr **Górka,** referat o emerytach inż. **Stekel.** W dyskusji, jaka się wywiązała, zabrali głos prof. Wojciechowski, Stazik i inni.

W powziętej rezolucji zebrani domagają się rychłej **poprawy uposażenia,** podwyższenia dodatku mieszkaniowego, przyśpieszenia stabilizacji kwalifikowanych pracowników, automatycznego awansu, dopuszczenia do komisji kwalifikowanej urzędnika z pomiędzy kwalifikowanych, awansowanie urzędników ad personam oraz aby Tarnów, jako miasto, liczące przeszło 50 tys. mieszkańców, przesunąć do wyższej klasy.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 8 października.

(Zwinięcie urzędu cłowego. — Z sali koncertowej).

Pomimo wielkich wysiłków ze strony tarnowskiego magistratu i Związku kupców w kierunku utrzymania urzędu cłowego w Tarnowie, sprawa została przesądzona w Warszawie. Ministerstwo skarbu zawiadomiło prezydjum miasta o zwinięciu urzędu cłowego z dniem 1 listopada br., a natomiast o pozostawieniu pocztowego urzędu cłowego dla pakunków pocztowych, oraz dla załatwienia spraw cłowych fabryki przetworów azotowych w Dąbrówce Infułackiej i Świerczkowie pod Tarnowem. Nie potrzebujemy dodawać, że zwinięcie urzędu cłowego dla miasta tak przemysłowego i handlowego jak Tarnów, jest bardzo wielką klęską, także dla konsumentów, którzy w towarze zapłacą koszta jazdy do Krakowa tarnowskich kupców w sprawie oclenia towarów. Imieniem mieszkańców miasta apelujemy gorąco do ministerstwa skarbu o pozostawienie urzędu cłowego.

W ostatnich dniach odbyły się w naszem mieście dwa koncerty: koncert Petriego i koncert skrzypka-artysty Goneta. Oba koncerty stały wysoko pod względem artystycznym. W koncercie p. Goneta wystąpiła pianistka p. Poulain Marta; akompanjowała siostra artysty, p. Zofja Gonetówna. Liczna publiczność darzyła artystów frenetycznemi oklaskami.

—o—

Przemyśl, 7 października.

(Zjazd delegatów kół przemyskiego Związku Okręgowego T. S. L. — Z Towarzystwa prawniczego. — Krwawa awantura. — Ze sportu).

(LT). Celem ożywienia pracy oświatowej odbył się w niedzielę poprzednią Zjazd delegatów kół przemyskiego Związku Okręgowego T. S. L. Główny referat o pracy oświatowej pozaszkolnej wygłosił p. Bajorek, o bibljotekarstwie mówił p. dr Żurawski. Po dyskusji nad obu referatami ustalono program pracy na rok bieżący, streszczający się w urządzaniu tygodniowych kursów o Polsce współczesnej, tudzież kursów zawodowych i gospodarstwa wiejskiego. Prace należałoby zacząć od wiecu oświatowego lub większego zebrania, ażeby szersze sfery obywateli danej miejscowości pouczyć o konieczności pracy oświatowej. Oczywiście koła nie powinny pomijać zadań oświatowych, wynikających z codziennych zdarzeń życia i wypadków historycznych — (W roku bieżącym należałoby np. urządzić akademję ku czci Asnyka z okazji 30 rocznicy zgonu poety i ku czci Wyspiańskieko z racji 20 rocznicy śmierci 27 listopada).

Z dniem 30 bm. rozpoczęły się w Towarzystwie Prawniczem odczyty wykładem p. mec. dra Leona Peipera na t. „Przyszłość prawa karnego". Dalsze odczyty odbywać się będą co drugi piątek począwszy od 14 bm. Pierwszy wykład w każdym miesiącu wygłosi p. mec. dr Józef Rawicz na temat najnowszych ustaw i ciekawszych rzeczeń sądowych. Poza tem zapowiedzieli odczyty pp. Dyduszyński, prokurator dr Prohazka, tudzież adwokaci dr Adolf Trim, dr Kropiński, dr Rast i dr Wilhelm Redlich.

Onegdaj wywołało dwóch opryszków awanturę na ul. Kościuszki obok kina „Reduta". — Od słów przyszło do bitki, przyczem jeden z bandytów uderzył drugiego nożem w lewe oko. Awanturę zlikwidował posterunkowy.

Rozgrywki o puhar „Nowego Głosu Przemyskiego" dały dotychczas następujące wyniki: Polonja—Labor 16:0, Czuwaj—Hagibor 2:0, Legja—Ruch 2:0. Wobec tych wyników odpadają Labor, Hagibor i Ruch od dalszych rozgrywek.

KRONIKA.

Kraków, 10 października.

Otwarcie mostu ks. J. Poniatowskiego.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie na całą szerokość mostu Ks. J. Poniatowskiego, dokonanem przez Prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności przedstawicieli rządu, z ministrem Meysztowiczem i ministrem Niezbytowskim na czele, Sejmu i Senatu, wojskowości, władz miejskich, delegacyj, instytucyj społecznych i zaproszonych gości.

Miljon złotych na wystawę w Poznaniu.

Z Katowic donoszą: Onegdaj odbyło się w Związku górniczo-hutniczym w Katowicach posiedzenie w sprawie organizacji Powszechnej Wystawy w Poznaniu w roku 1929. Na posiedzeniu tem, na wniosek radcy dr. Willigera, wielki przemysł górnośląski uchwalił udzielić na cele zorganizowania wystawy miljon złotych.

Złotonośny piasek Polesia.

W ślad za ukończeniem prób jakościowych nad złotonośnym piaskiem z dorzecza Łani, które — jak podawaliśmy swego czasu — wykazały pewną obecność kruszców szlachetnych, Instytut geologiczny, po zaopatrzeniu się w Berlinie w odpowiednie przyrządy, rozpoczął próby ilościowe.

Metody analizy ilościowej są niezmiernie mozolne i długie, szczególnie jeżeli się weźmie pod uwagę ubogie warunki naszych pracowni chemicznych. Jak nas informuje prof. Morozewicz, dyrektor Instytutu, jedna próba ilościowa trwa około tygodnia. Dotychczas dokonano takich prób trzy, pozostaje zaś jeszcze cały szereg. Analiza ilościowa ma trwać jeszcze kilka tygodni.

Do tego czasu prof. Morozewicz nie chce wyciągać żadnych wniosków o ostatecznych wynikach analizy i snuć przypuszczeń co do ewentualnej złotonośnej rzeki.

Trzęsienie ziemi.

Dnia 8 b. m. o godzinie 8.49 wieczorem odczuto w Wiedniu silne trzęsienie ziemi, które trwało 8 do 10 sekund. Lokalne połączenia telefoniczne zostały częściowo na pewien czas przerwane. W pokojach poruszyły się meble i lampy. Słychać było grzmoty podziemne. Wedle Instytutu meteorologicznego, jest to najsilniejsze trzęsienie ziemi od kilkudziesięciu lat. Jak na razie wiadomo, straż ogniowa musiała interwenjować w trzech wypadkach.

Wiedeń, 10 października. (PAT) Podczas sobotniego trzęsienia ziemi zawaliło się kilka kominów. **W teatrach powstała panika,** wkrótce jednak publiczność uspokoiła się. W instytucie meteorologicznym część aparatów została zniszczona. **W Schwadorf** koło Wiednia **szkody,** wyrządzone przez trzęsienie ziemi, **są bardzo znaczne.**

Z Pragi donoszą: Dnia 8 b. m. o godz. 20 odczuto tu silne trzęsienie ziemi w formie dwóch falistych uderzeń, trwających kilka sekund. Trzęsienie odczuto również w Bernie Morawskiem i Pilźnie.

Przed godziną 21 odczuto w tym dniu również silne trzęsienie ziemi w Bratysławie, trwające 8 sekund. Wśród mieszkańców zapanowała panika.

—oSo—

GOŚCIE SŁOWACCY. W dniu dzisiejszym zbawili się w naszej redakcji przedstawiciele dziennikarzy słowackich w osobach naczelnego redaktora „Słovaka" i prezesa Związku artystów słowackich, p. G. Sivaka, red. Karola Sidlona, autora książki „Cestou po Polsko", oraz p. Stefana Kremerego, sekretarza „Matice Slovenskej", którzy dziękowali za serdeczną gościnność, z jaką byli przyjmowani. Goście nie taili się z podziwem tak dla Krakowa, jak i dla jego mieszkańców, podnosząc ich kulturę i żywotność duchową.

FREKWENCJA NA UNIW. JAGIELL. Do soboty dnia 8 b. m. włącznie zgłosiło się w kwesturze Uniw. Jagiell. ogółem 3.048 studentów, zapisanych na rok akademicki 1927—28. Najwięcej zgłosiło się młodzieży na wydział filozoficzny, bo 1658, dalej na wydział prawniczy 920 i 562 nowowstępujących, na wydział medyczny 398 (nowowstępujących 106), rolniczy 69 (w tem 6 nowowstępujących). Napływ studentów w bieżącym roku jest mniejszy, gdyż z dnia 8 października 1926 zanotowuje kwestura 3467 studentów, a więc o 419 więcej. Należy przypuszczać, że w ciągu bieżącego tygodnia różnica ta się wyrówna. Inauguracja nowego roku szoklnego nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

ZGON NAJSTARSZEGO KAPŁANA W KRAKOWIE. W sobotę w południe zmarł w Krakowie w domu księży emerytów przy kościele św. Marka, ksiądz Walenty **Piksa** w 92 r. ż.

Śp. ks. W. Piksa kapłan jubilat, był przez długie lata wikarjuszem w kościele Marjackim i był powszechnie w Krakowie znana osobistością. Wielkiej wrzawy narobiła w swoim czasie broszura ks. Piksy przeciw szczepieniu ochronnemu ospy. Przeciw treści broszury wystąpił przedewszystkiem świat lekarski. Pomimo pewnych i właściwych sobie pomysłów, był ś. p. ks. Piksa, dla swojej ascezy kapłańskiej i zalet osobistych, powszechnie szanowaną i cenioną osobistością.

Ostatnie lata swego życia spędził w domu ks. emerytów. Był on najstarszym kapłanem w diecezji krakowskiej i jednym z najstarszych ludzi w Krakowie. Pogrzeb odbył się dzisiaj o godzinie 9 rano na cmentarzu rakowickim.

UREGULOWANIE WYPIEKU BUŁEK W KRAKOWIE. Celem uregulowania wypieku i sprzedaży pieczywa białego w mieście Krakowie, magistrat zarządził, że forma pieczywa białego zależy od uznania wytwórcy. Odnośnie zaś do wagi pojedynczych sztuk bułek i rożków, przeznaczonych na sprzedaż w Krakowie, winny być one wyrabiane wyłącznie tylko w sztukach o wadze oznaczonej każdorazowo w obwieszczeniach magistratu regulujących ceny pieczywa. Wypiek i sprzedaż w Krakowie bułek i rożków posiadających inną wagę, jest zakazany. Wypiek sztuk pieczywa o wadze podwójnej jest dozwolony. Do wypieku pieczywa białego należy używać wyłącznie mąki pszennej o przemiale każdorazowo oznaczonym w obwieszczeniach magistratu regulujących ceny pieczywa. W sprawie uwidaczniania cen pieczywa należy ściśle przestrzegać obowiązującego w tej sprawie obwieszczenia magistratu z tem, że w cenniku przy cenie bułek i rożków ma być również podana i waga pojedynczych sztuk.

Przemysłowcy i sprzedawcy niestosujący się do niniejszego rozporządzenia, karani będą grzywną do 200 zł. lub karą aresztu do dni 14-tu, o ile czyn karygodny nie będzie zawierał znamion oszustwa w myśl powszechnej ustawy karnej, w którym to wypadku wdrożone zostanie postępowanie karno sądowe.

ILE KRAKÓW SPOTRZEBOWAŁ MIĘSA. Na targowicę miejską spędzono od 1 do 7 b. m. ogółem 1.759 sztuk zwierząt. Z spędzonych na targi zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.673 sztuki, na konsumcję zaś innych gmin kraju 69. Spęd bydła rogatego był znacznie większy, nierogacizny zaś nieco mniejszy, aniżeli w ubiegłym tygodniu. Popyt był bardzo ożywiony. Ceny bydła rogatego, cieląt i nierogacizny utrzymały się na poziomie cen ubiegłego tygodnia.

WYPADEK PRZY PRACY. Dziś rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na Podgórz, gdzie w jednym z warsztatów masarskich maszyna w czasie wyrabiania kiełbas ucięła trzeci palec u lewej ręki Fryderykowi Zbigniewiczowi, masarzowi. Po założeniu opatrunku, Zbigniewicza przewieziono do szpitala.

ATAKU HISTERYCZNEGO doznała dzisiejszej nocy Julia Stypówna, służąca, lat 32 licząca, zamieszkała przy ul. Urzędniczej. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, po przywróceniu chorej do przytomności, oddał ją opiece domowej.

SPADŁ Z WOZU. Stanisław Kowalski, ogrodnik z Leszowa, jadąc wozem w ulicy Kamiennej, skutkiem przypadku spadł z niego, doznając stłuczenia ręki i nogi. Lekarz dyżurny Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ofiarę wypadku do szpitala.

NAPAD NA SAMOCHÓD. W niedzielę wieczorem koło godz. 6 w ulicy Królowej Jadwigi Ludwik Dudek, lat 24, Franciszek Ryś, lat 20 i Włodarski Leon, lat 18, napadli na przejeżdżający tamtędy samochód nr. 6342 i wybili laskami szybę w samochodzie. Powód napadu dotychczas nieznany.

SZALENIEC NA CHRZCINACH. Wczoraj w jednym z domów przy ul. Skawińskiej 12, odbywały się chrzciny, na które przybył niejaki Stanisław Matys, robotnik, cierpiący na ataki epileptyczne. Pod wpływem alkoholu Matys dostał podniecenia szałowego, w czasie którego wyjął nóż i ugodził nim w rękę Reginę Munk, następnie rzucił się na swoją matkę, Barbarę, z drugiego małżeństwa Szczurową, przyczem zdemolował całe mieszkanie. Szaleńcem zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

DAŁ SIĘ NABRAĆ. Karol Boruta, ekspres, przybył onegdaj do Banku Spółek Zarobkowych, celem zainkasowania 150 zł. W pewnym momencie przystąpił do niego pewien osobnik, który odebrał od niego czek, wręczając mu wzamian jakąś zadrukowaną karteczkę, która przy realizacji okazała się bezwartościowym świstkiem. Oszust z błyskawiczną szybkością ulotnił się z banku.

„MIŁY" SZWAGIER. Do mieszkania Józefa Wrony, zamieszkałego przy ul. Twardowskiego, przybył wczoraj o godz. 6 wieczorem szwagier jego, Stanisław Kowal i wszczął z Wroną awanturę, w czasie której wybił mu cztery szyby w oknie.

AMATOR DROBIU. Józefowi Sądłowi, zamieszkałemu przy ul. Chodkiewicza 8, skradł jakiś niewyśledzony sprawca z altany 4 kury.

CHCIAŁ SIĘ ODRUTOWAĆ. Kuncowi Heimowi, kupcowi z Myślenic, jakiś opryszek skradł z wozu w ulicy Dietla 150 rolek i takąsamą ilość plecionek drutu, wyrządzając Kuncowi szkodę na 110 zł.

ZEGAREK ZŁOTY SKRADZIONY PRZED MIESIĄCEM. Marja Muchowa spostrzegła dopiero teraz, że przed miesiącem skradziono z jej kuferka złoty zegarek damski z łańcuszkiem, wartości 300 zl. i o fakcie tym poinformowała policję.

KARCZEMNA AWANTURA. Wczoraj wieczorem do szynku Salomona Weinreba przy ul. Królew-

skiej przybyli dwaj bracia Stanisław i Marjan Sewerynowie. Po chwili Stanisław Seweryn wszczął awanturę z Marjanem Sewerynem, zadając mu cios nożem powyżej kolana. Właściciel szynku wyrzucił bijących się za drzwi, poczem zamknął lokal. Sewerynowie przypuścili atak na szynk, wybijając szyby w drzwiach i wyrwając kratę żelazną, poczem wtargnęli z powrotem do lokalu. W awanturę wmieszał się niejaki Żelazny, który skorzystał z zamieszania i usiłował skraść z kasy około 100 zł. Podejrzany ruch Żelaznego spostrzegł Weinreb i oddał go w ręce policji. Również i Sewerynami zajęły się władze policyjne.

Z kraju.

EPIDEMJA PARALIŻU DZIECIĘCEGO W WARSZAWIE. Wydział zdrowia magistratu, wobec niepokojących pogłosek o szerzeniu się w Warszawie groźnej choroby Heine-Medina, przeprowadził ścisłą rejestrację zachorowań, z której wynika, że w Warszawie rozpoznano dotychczas pięć przypadków zachorowań na paraliż dziecięcy. Z liczby 5 rozpoznanych wypadków 3 pochodzą z poza stolicy.

ODZNAKA HONOROWA B. WOJSKOWEJ STRAŻY KOLEJOWEJ. W celu upamiętnienia i honorowego odznaczenia najbardziej zasłużonych członków b. wojskowej straży kolejowej, która w latach 1918—20 zaszczytnie spełniając swój obowiązek, niejedną dorzuciła cegiełkę do budowy wolnego, niepodległego państwa polskiego, zawiązał się przy komisji likwidacyjnej b. W. S. K. komitet nadawczy odznaki pamiątkowej dla b. uczestników straży pod przewodnictwem p. Emila Rauera, b. dowódcy wojsk. straży kol. i przy wydatnej pomocy por. A. F. Wiśniewskiego. Zasługi b. W. S. K. są zbyt dobrze znane ogółowi, by o nich dziś przypominać, że dzięki sprężystej i planowej organizacji tej straży, udało się w pamiętnym roku rozbrojenia Niemców całkowicie uchronić przed niemiecką zachłannością wszystkie objekty kolejowe, oraz zapewnić w czasie ogólnej dezorganizacji państwowej ład, porządek i bezpieczeństwo na kolejach. Odznaka pamiątkowa, przedstawiając krzyż emaljowany, z umieszczonemi w rokach emblematami kolejnictwa wraz z jej regulaminem, została zatwierdzona przez ministra spraw wojskowych, co ogłoszono w „Dzienniku Rozkazów" Nr. 26 z d. 17 września r. b. Ponieważ w roku przyszłym odbędzie się uroczyście obchodzone pierwsze dziesięciolecie zorganizowania W. S. K., to bardzo wskazane jest, by na obchodzie tym wszyscy zasłużeni, a w szczególności ci, którzy pracują na polskich kolejach państwowych i w policji, posiadali już zaszczytną odznakę. Ubiegać się o odznakę może każdy z b. członków W. S. K., w tym celu winien zgłosić się do sekretarjatu komisji likwidacyjnej nadawczej przy ul. Szopena 3 (gmach Tow. łyżwiarskiego) we wtorki, środy i piątki, godz. od 6 do 8 wieczorem. Podkreślić tu należy, że liczba odznak jest ściśle ograniczona i nadawanie jej będzie się uskuteczniać w porządku kolejności zgłoszeń, oraz w myśl zatwierdzonego regulaminu.

NOWE PISMO W KOŁOMYJI. W Kołomyji zaczął wychodzić tygodnik polskich ugrupowań demokratycznych na Pokuciu p. t. „Zjednoczenie". Nowe pismo stoi na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego.

Z sali sądowej.

Boy-Żeleński contra „Czas"

WYROK.

W uzupełnieniu poprzedniego naszego sprawozdania z rozprawy sądowej, która odbyła się w sobotę przed krakowskim trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego, z powodu skargi, wniesionej przez znanego literata, p. Boy'a-Żeleńskiego przeciw redaktorowi „Czasu", Drowi Beaupremu — donosimy następujące szczegóły:

Oskarżony **Dr. Beaupre,** zabrawszy głos, oświadczył, że do winy się nie poczuwa, twierdząc, że zmiany poczynione z inkryminowanym feljetonie Boy'a, nie obniżają wartości i nie zniekształcają jego charakteru. Poza tem redaktor naczelny ma niewątpliwe prawo usuwania lub zmieniania tych wyrazów i tych zdań, które nie odpowiadają tendencji, w jakiej dziennik jest redagowany. Boy Żeleński, **pracując poprzednio przez dwa lata w redakcji „Czasu",** wiedział o praktyce skreśleń, a nadesłany przez niego telegram, by feljetonu nie „kastrować", otrzymał oskarżony za późno. Lecz nawet gdyby telegram był przyszedł na czas, to oskarżony raczej zrezygnowałby z przedruku feljetonu, niż miałby go „puścić" bez zmian.

Z kolei przychodzi do głosu **p. Boy-Żeleński,** który polemizując z wywodami red. Beauprego, stwierdza, że feljeton i to zwłaszcza taki, w którym operuje się powiedzeniami lekkiemi, żartobliwemi, nawet frywolnemi, ma strukturę szczególnie delikatną. W feljetonie takim nie wolno niekiedy opuścić choćby jednego słowa, jeśli się chce zachować jego charakter i jego właściwy sens. Raczej nie wydrukować feljetonu. I dlatego p. Boy sam robi korektę feljetonów, pilnując każdego słowa.

Po przemówieniach stron procesowych, trybunał udał się na naradę, poczem ogłosił następujący **wyrok:**

Red dr Beaupre **winien jest** poczynionych w inkryminowanym feljetonie zmian, dopuszczając się przez to występku z art. 58 ustawy o prawie autorskiem. Wobec tego red. Beaupre zasądzony zostaje na grzywnę w wysokości 200 zł, a ponadto na zapłacenie p. Boy'owi Żeleńskiemu „pokutnego" w kwocie 500 zł. (pełnomocnik p. Boy'a żądał 5000 zł), pokrycie kosztów procesu i ogłoszenie wyroku w całej jego osnowie na łamach „Czasu".

Obrońca red. Beauprego, Dr. Bogdani, zgłosił zażalenie nieważności.

Z pobytu gości słowackich w Krakowie.

Kraków, 10 października.

Pierwszy dzień pobytu gości słowackich w Krakowie wypełniło powitanie przez artystów krakowskich w Pałacu sztuki, Akademja i Raut w Starym Teatrze.

POWITANIE W PAŁACU SZTUKI.

O godz. 4 popołudniu w odnowionym Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim witali wczoraj krakowscy artyści plastycy plastyków słowackich. Z krakowskich sfer artystycznych zjawili się niemal wszyscy bawiący w Krakowie malarze i rzeźbiarze z prof. Aksentowiczem i prof. Mehoferem oraz prezesem związku artystów prof. Wodzinowskim. Gości u bram pałacu witał prezes towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych dziekan akademji sztuk pięknych Jarocki wraz z sekretarzem towarzystwa Schroederem. Do zebranych w dużej sali plastyków słowackich w ciepłych słowach przemówił prezes komitetu prof. Un. Jag. Semkowicz dziękując artystom krakowskim za użyczenie Pałacu Sztuki na tę pierwszą słowacką wystawę w Polsce oraz prosił plastyków słowackich aby w tym domu sztuki polskiej czuli się jak u siebie. Następnie odbyło się zwiedzenie wystawy dla gości słowackich oraz dla artystów krakowskich i dla prasy których oprowadzał prezes wystawy słowackiej Palugay. Goście słowaccy w niezwykle miłym nastroju spędzili przeszło godzinę w Pałacu Sztuki.

AKADEMJA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

W sobotę o godz. 7 wiecz. goście słowaccy wzięli **udział w akademji literacko-artystycznej,** urządzonej w lokalu Taw. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej. Akademja, na której byli obecni reprezentanci władz rządowych, miejskich, związku artystów, muzyków itd. dała możność szerszym kołom Krakowa zaznajomienia się z twórczością bratniego narodu. — Dłuższy odczyt o literaturze i muzyce słowackiej wygłosił Stefan **Krczmery,** sekretarz generalny Maticy Słowenskiej, potężnej słowackiej organizacji narodowej i oświatowej. Następnie p. Władysław **Majerski,** malarz słowacki, wygłosił odczyt o malarstwie słowackiem. Pozatem, na program akademji złożyły się produkcje muzyczne i śpiewy chóru słowackiego, oraz produkcje solowe w wykonaniu pani Sylwji **Halmcsowej,** profesorki konserwatorjum w Bratysławie.

W sobotę o godz. 10 wiecz. odbył się na cześć gości w sali Starego Teatru raut, w którym oprócz gości, wzięli udział liczni przedstawiciele władz rządowych i miejskich, świata naukowego, literackiego, artystycznego oraz szerokich kół publiczności. Raut uświetniły produkcje śpiewacze Tow. Oratoryjnego, chóru „Echa" i Chóru Słowackiego.

OTWARCIE WYSTAWY DZIEŁ ARTYSTÓW SŁOWACKICH.

(st. m.) Nowy sezon w odnowionym gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, po objęciu go przez nowych ludzi i nową dyrekcję, otwarło Towarzystwo bardzo sympatyczną ekspozycją **dzieł słowackich artystów malarzy i rzeźbiarzy.** Dla uczczenia zarówno jednego jak drugiego zdarzenia — otwarcia gmachu Towarzystwa po przyodzianiu go w nową szatę i pokazu twórczości artystycznej pobratymczego narodu, — przybyły wczoraj tłumy publiczności.

Obok konsula czeskiego p. Sedivy'ego i przeszło stu uczestników wycieczki słowackiej, bawiącej w Krakowie, artystów plastyków i członków chóru nauczycieli słowackich z Bratislawy, przybyli przedstawiciele prezydjum miasta, wielu władz państwowych i instytucyj w Krakowie oraz liczne grono inteligencji.

Samo oficjalne otwarcie wystawy — po sobotnim vernisage'u dla prasy — dokonało się o godz. 12 w południe. Przemówił najpierw, witając gości i zgromadzoną publiczność, nowy prezes Towarzystwa prof. Akademji Sztuk Pięknych p. **Jarocki.**

Witam w bratnich artystach słowackich — oświadczył prof. Jarocki — kogoś bardzo drogiego i bliskiego naszemu sercu. Długie bowiem lata dzieliliśmy ze Słowakami wspólny los niewoli. Słowacy tak jak i my musieli wytężyć energię narodową w pracy nietylko nad swą odrębnością narodowa, ale i nad podniesieniem i podtrzymaniem swej kultury. Z walki tej Słowacy wyszli zwycięsko. Dziś, w wolnej swojej ojczyźnie Słowacy organizują się i pracują, aby nadrobić te szczerby i wyłomy, jakie w ich życie wprowadził zabórca. Bracia Słowacy nie są nam obcy, znamy ich tu w Krakowie, jako uczniów Akademji Sztuk Pięknych, znamy ich dobrze. Z radością widzimy, że właśnie Polskę obrali sobie za miejsce pierwszego swojego „zagranicznego" artystycznego występu. Okrzyk na cześć sztuki słowackiej i na pomyślność jej rozwoju — którym zakończył prof. Jarocki swoje przemówienie — przyjęli zebrani hucznemi oklaskami.

Odpowiedział mu w imieniu gości słowackich przewodniczący wycieczki słowackiej poseł **Sivak** w języku słowackim (co nie przeszkodziło polskiej publiczności w zrozumieniu każdego jego słowa), dziękując za gościnne i serdeczne przyjęcie oraz zaznaczając skromnie, że wobec bogactwa i twórczości artystycznej plastycznej polskiej, z jaką zapoznał się w Krakowie, artyści słowaccy czują skromność swych poczynań.

— Nie mamy jeszcze takich jak Wy wielkich artystów, ale Wasza sztuka i Wasza twórczość jest naszą i tak nas raduje jak nasza własność. Nic Słowaków i Polaków nie dzieli w sercach naszych, żyjemy jak Wy pracą i umiłowaniem swego kraju i doczekamy się i my dni swojej chwały. Tu przeszedł pis. Sivak do skreślenia dziejów stowarzyszenia artystów słowackich w Bratisławie, powstałego w r. 1919, którego rozwój jest świadectwem rozwoju sztuki słowackiej.

Po ukończeniu przemówienia oprowadzał po wystawie zwiedzających, udzielając wyjaśnień, komisarz tej wystawy, sam wybitny słowacki artysta malarz p. **Al. Palugyay.**

Wystawa, rozmieszczona we wszystkich salach gmachu, obejmuje przeszło 160 dzieł — obrazów olejnych, akwarel, okazów grafiki, oraz bardzo tęgich i interesujących dzieł rzeźby. Całość wystawy przedstawia się interesująco dla każdego widza. Pociągające są w niej także motywy przepięknej przyrody słowackiego kraju, z miłością traktowane przez artystów, i ogólny jej charakter, owiany jakby pewnym smętkiem, obok dużej siły wyrazu poszczególnych dzieł.

Jestto, jak zaznaczają artyści słowaccy, pierwszy ich zbiorowy występ za granicą. Na pierwszy ten występ wybrali Polskę, licząc się z naszą dla słowackiego narodu sympatją. Pokaz ten twórczości artystów słowackich pozwala ocenić wysiłek, jaki zrobili oni dla podźwignięcia rodzimej kultury artystycznej, mamy tu nawet nową architekturę słowacką. Daje on zarazem świadectwo wrodzonych zdolności słowackiego ludu, znanych nam zresztą dobrze zarówno z jego pieśni, jak i z okazów sztuki ludowej. Zrozumiałe jest, że wywołuje on wśród polskiej publiczności wielkie zainteresowanie.

Nazwiska słowackich artystów, biorących udział w wystawie, są następujące:

Malarze: Alexy Janko, Benka Martin, Dodek Eugenjusz, Fulla L., Galanda Mik., Hanula J., Koroska Jul., Krupec Wiktor, Ladwenica Jan, Ondrejićka Karol, Palugyay Zoltan, Struhar Alojzy.

Rzeźbiarze: Ballo Emil, Ihrisky J., Majersky Ladislaw, Pospiszil J., Szvanka Karol. — Architekci: Belusz Emil i Chorwat Juraj.

—0—

Po uroczystości otwarcia wystawy w Pałacu Sztuki, o czem piszemy powyżej, goście słowaccy byli na przedstawieniu w teatrze miejskim im. Słowackiego. Po czwartym akcie odegranej sztuki „Kościuszko pod Racławicami", Słowacy wstali i odśpiewali polski hymn narodowy, do czego dołączyła się cała widownia, która zgotowała następnie gościom serdeczną owację.

Koncert Chóru słowackich nauczycieli.

Dawno już nie rozbrzmiewała dobrze wypełniona sala Starego Teatru tak frenetycznemi oklaskami jak w czasie wczorajszego wieczoru Chóru słowackich nauczycieli. Nie imponuje on wprawdzie jakością głosów, ale pochlubić się może pierwszorzędną dyscypliną i muzykalnością, jakie się ujawniły w doskonałem wykonaniu szeregu pieśni artystycznych i ludowych pod kierunkiem zasłużonego organizatora słowackiego życia muzycznego, a wspomnianego zespołu założyciela i artystycznego sternika, prof. Miłosza Ruppeldta, który istotnie może być dumny ze swej drużyny.

Obfity program obejmował utwory kompozytorów słowackich od najdawniejszych do najmłodszych, a więc: Belli, Vany, Jenki, oraz biorących udział w koncercie w rolach akompanjatorów Schneidra—Trnavsky'ego i Bystry'ego—Figusza. Pieśni te, pełne wdzięcznej melodji i wyrazu w wypowiadaniu radości i bólu słowackiej ziemi w formie nader różnolitej, a bardzo szlachetnie opracowane, spotkały się z niekłamanym entuzjazmem audytorjum, które burzliwym aplauzem dawało wyraz nietylko plemiennym, czy politycznym sympatjom ku pobratymczemu narodowi, ale manifestowało również szczere uznanie dla jego wysokiej kultury muzycznej i talentu twórców, co takie piękne napisali rzeczy.

Część z nich wykonali soliści wieczoru: pani Darina Pankowiczova i dr Janko Blaho, członek opery Słowackiego Narodowego Teatru, śpiewacy rozporządzający ładnemi głosami i dobremi kwalifikacjami interpretacyjnemi, które niemało przyczyniły się do wspomnianego sukcesu muzyki słowackiej, w naszej sali koncertowej.

W programie koncertu znalazły się również pieśni Galla, Świerzyńskiego i Lipskiego, oraz wiele ludowych pieśni słowackich (w opracowaniach Schneidra-Trnavsky'ego, Pliczki, Bulli, Pokorny'ego i Moyzesa) wykazujących niemałą inwencję melodyjną i uzdolnienia muzyczne słowackiego ludu. Wiele w tych utworach analogij do pieśni górali tatrzańskich, widoczne również są silne wpływy muzyki węgierskiej zarówno w rytmice, jak i melodyce.

W pewnym momencie zgotowano miłym gościom serdeczną owację: Na estradzie ukazały się delegacje krakowskich zrzeszeń śpiewackich i ofiarowały im piękne wieńce, a p. Zbrożkówna powitała ich w dłuższem przemówieniu imieniem Towarzystwa Oratoryjnego.

Z przyjemnością stwierdzić możemy, że gorące przyjęcie, z jakiem się spotkali na tym koncercie artystyczni wysłannicy słowackiego narodu, nie było tym razem konwencjonalną kurtuazją uroczystościową, ale szczerym odruchem wezbranych uczuć wdzięczności i sympatji, jakie w duszy każdej kulturalnej jednostki powstać muszą w zetknięciu z istotnem pięknem niecodziennych produkcyj. Tem są zaś głębsze i trwalsze, że chodzi tu wszak o tak nam bliskich duchowo i terytorjalnie sąsiadów, zamieszkujących ziemie, których uroki niezatartemi wyryły się wrażeniami we wspomnieniach wielu z nas, którzy je mieli sposobność oglądać.

Jul. Św.

TELEGRAMY SŁOWACKIE.

Bawiący z wycieczką Słowaków w Krakowie poseł słowacki p. Sivak otrzymał w dniu wczorajszym w czasie odczytu redaktora Krczmeryego następujące telegramy które jako nader charakterystyczne ze względu na swą treść, podajemy w dosłownem tłómaczeniu:

Żylina na Słowaczyźnie.

Do Prezesa słowackich artystów Sivaka w Krakowie.

Drogi także i dla nas naród polski jest dobry, serdeczny i nadzwyczaj uprzejmy. Ponieważ więc te zalety posiada, czujcie się jak w domu. Powiedzcie braciom naszym, Polakom, że również naród słowacki posiada te same zalety. Wasza sławna wizyta niech doprowadzi do jak najszybszego zbliżenia między Polską a państwem naszem i narodem słowackim, do czego życzę wam dużo szczęścia i boskiej pomocy.

Kwaśnica, stolarz.

Żylina na Słowaczyźnie.

Do Prezesa słowackich artystów w Krakowie.

Was, którzy roznosicie naszą kulturę i pracujecie nad zbliżeniem dwóch bratnich narodów, cała słowacka ludność Żylina z uwagą śledzi, czego skromnym dowodem niech będzie również niniejsze serdeczne pozdrowienie z życzeniem pomyślności.

Dr Wojciech Twrdy.

—0—

Straszna katastrofa samochodowa pod Poznaniem.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy".)

Warszawa, 10 października. **Pod Strzałkowem, w pobliżu Poznania** wydarzył się wczoraj **straszny wypadek katastrofy samochodowej.** W godzinach rannych wyjechał z Warszawy własnym samochodem znany przemysłowiec p. **Stanisław Berger Górzyński,** ostatnio kandydat na stanowisko naczelnego dyrektora monopolu tytoniowego. P. Górzyński wyjechał **bez szofera.** Na szosie pod Strzałkowem, gdy samochód pędził **z szybkością 60 klm. na godzinę,** p. Górzyński, chcąc wyminąć jakąś kobietę, jak się potem okazało, **głuchoniemą,** która pomimo sygnału nie zbaczała z drogi, skręcił raptownie, tak, że **samochód wpadł na przydrożne drzewo** i został **odrzucony w tył.** Nastąpił **wybuch benzyny, auto stanęło w płomieniach.**

W tej krytycznej chwili za **samochodem** znalazła się przechodząca szosą **inna kobieta,** która **uderzona tylną częścią karoserji w głowę została zabita na miejscu.**

P. **Górzyński** wyrzucony z siedzenia w powietrze **spadł do rowu,** do którego **stoczyło się również płonące auto, przywalając go swym ciężarem.** Sytuacja była tragiczna. Nikt bowiem z pośród przechodniów nie miał odwagi podnieść buchającego płomieniami samochodu, aby ratować p. Górzyńskiego.

Z pomocą pospieszono mu dopiero, gdy samochód spłonął. Wtedy z pod szczątków auta **wydobyto p. Górzyńskiego i ugaszono na nim płonące ubranie.** Jak stwierdzono, **został on stosunkowo lekko ranny,** uległ jednak niebez**piecznemu poparzeniu nóg**

—0—

Wypadek samochodowy płk. Maleszewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. W czasie przejazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej ze świtą **z Warszawy do Radzymina** wydarzył się **wypadek samochodowy** głównemu komendantowi policji państwowej płk. **Jagrym-Maleszewskiemu.** Wypadek zaszedł **koło Marek.**

U samochodu z niewiadomej przyczyny **zepsuła się poprzeczka trzymająca przednie koła.** Samochód momentalnie skręcił w bok i **wpadł na kupę kamieni.** Dzięki tym kamieniom wypadek nie zakończył się większą katastrofą. Należy zaznaczyć, że jest to już **czwarty wypadek samochodowy,** jaki wydarzył się płk. Maleszewskiemu.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 10 października

Z TEATRU M. IM: J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, po południu o godz. 4 na przedstawieniu szkolnem op raz 13-ty „Balladyna"

TEATR OPERETKA NOWOŚCI Życzliwe przyjęcie, jakiego doznała premjera najcelniejszej i najpiękniejsze, z operetek Fr. Lehara p. t. „Paganini", burze oklasków, które po każdej poszczególnej scenie zmuszały artystów do bisowania, rokują tej ostatniej nowości operetkowej nadzwyczajne powodzenie. Grana będzie ona z występem M. Wawrzkowicza codziennie w doskonałej obsadzie premjerowej.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Balladyna" (przedstawienie szkolne o godz. 4 po poł.).
Wtorek: „W pętach".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek. „Paganini".
Wtorek: „Paganini".

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W pętach La prisonniere). Sztuka w 3 aktach Edwarda **Bourdet'a.** Przekład Anny Zielińskiej.

Sztuka o bardzo pikanteryjnym temacie, frapującej drażliwości erotycznej, którą autor z dużą co prawda przesadą czyni przedmiotem „dramatycznego krzyku". Na efekt sensacji obliczonej osnowy podawać nie myślę. Zresztą nie sama pikanteryjna akcja stanowi istotę sztuki. Wypowiada się ona także w aż nadto przydługich dialogach, które wiele tracą słów niepotrzebnie tam, gdzie zachodzi politowania godne wykolejenie nerwów i zmysłów, nadające się więcej do lecznicy, niż do dyskusji. Te djalogi powinna reżyserja, szczególnie w akcie 2-gim, koniecznie skrócić.

Pozatem reżyser sztuki, w której przedstawił się nam nowo zaangażowany p. Gustaw Buszyński, staranna i dobra w ujęciu poszczególnych postaci i sytuacyj. Postać główną Ireny, nieszczęśliwego „więźnia" chorobliwej miłości, przeprowadziła p. Starska z właściwą sobie wysoką maestrją słowa, gestu i pięknego wyrazu oczu. Było w tem zupełnie słusznie więcej cierpienia, niż szału. W roli Jerzego zaprezentował się b. korzystnie p. Buszyński. Jest to aktor o dużej kulturze gry, nacechowanej artystyczną powściągliwością słowa, ruchu i mimiki. Wymowne pauzacje ruchów, bardzo trafne z ich pomocą cieniowania słów i myśli, są przykładem naprawdę szlachetnej ekspresji scenicznej. Nie zgodziłbym się jedynie w tym wypadku ze zbytniem podkreślaniem „dramatycznego krzyku", którego istota, już przez autora, zdaniem mojem b. przesadnie ujęta, wymagałaby raczej stonowania na scenie.

Z innych postaci wiele kobieco-uwodnej sztuki piękna zaprezentowała Franciszka w bardzo ładnem ujęciu p. Piaskowskiej. „Enfant terrible" p. Barwińskiej było miłe i śliczne, świadczące o ciągłym i dużym rozwoju talentu. Całość sztuki dopełniła dżentelmeńska postać ojca w ujęciu p. Sosnowskiego, boleściwa postać nieszczęśliwego męża, ukazana przez p. Krasnowieckiego, oraz epizodyczne, dobre wystąpienia pp. Romowicz, Zelwerowiczówny i Turskiego. W przepysznych strojach pięknych pań znać było artystyczną rękę p. Anny Juty.

Nad całością unosi się widmo tej „okrutnej", o której ciągle mówi się, a której niewprowadzenie tylko na korzyść wychodzi tej niezdrowej pikanterji erotycznej. Z tem wszystkiem nie sądzę, by rzecz była koniecznie godna światła sceny i warta tak dużego nakładu pracy. **(p.).**

Co dziś grają w kinach?

Uciecha: „Blaski i nędze życia kurtyzany", według powieści Balzaca (P. Wegener).
Bagatela: „Gracz w szachy" (Mat carycy Kataryny II)
Corso: „Książę czarnych gór" (H. Liedtke)
Nowości: „Gracz w szachy" (Mat carycy Kataryny II)
Promień: Ręce do góry" i „Djabełek".
Wanda: Książę czarnych gór" (H. Liedtke).
Warszawa: Bitwa pod Skagerrak"

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych

na wtorek, 11 października

Kraków (422) Godz. 12: Transmisja z Warszawy, oraz koncert z płyt gramofonowych; godz. 16.40—17.05: Odczyt pod tyt. „Egzotyzm w powieści", wygł. red. W. Zechenter; godz. 17.05—17.30: Odczyt pod tyt. „Jak fizyk bada zjawiska przyrody", wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; godz. 17.30—17.45: Rozmaitości; godz. 17.45—19. Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.20: Komunikaty; godz. 19.20: Transmisja opery „Zygmunt August" — Tadeusza Joteyki z opery poznańskiej. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T."; godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, oraz komunikaty „P. A. T."; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „W sprawie polskiej ekspansji zamorskiej" — wygłosi p. Wojciech Szukiewicz; godz. 16.25—16.40: Nadprogram komunikaty; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Łowiectwo w dawnej Polsce" (Cykl „Łowiectwo w Polsce") — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski; godz. 17.05—17.20: Rozmaitości; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Parowanie wody przez rośliny" (z cyklu „Przyrodoznawstwo") — wygł. prof. Adam Czartkowski; godz. 17.45: Koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Leopold Szpinalski (fortep.); godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.20: Komunikaty „P. A. T."; godz. 19.20: Transmisja z opery poznańskiej „Zygmunt August" Tad. Joteyko; godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, policji „P. A. T.".

Poznań, (280.4). Godz. 12.45—14: Koncert terceta salonowego z udziałem V. Castellani (skrzypce), C. Vladesen (cymbały) P. Gorzeniaski (fortepian); godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17—17.25: 2 ga lekcja kursu elementarnego języka angielskiego wykłada dr. Arendt, lektor U. P.; godz. 17.45—19: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.20: Transmisja opery Tadeusza Joteyki p. tyt. „Zygmunt August" z Teatru Wielkiego w Poznaniu. W czasie antraktu komunikat meteorologiczny i sygnał czasu.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 16,30. Koncert; godz. 21: Transmisja z zawodów bokserskich Rudi Wagenera i Fransa Dienera o tytuł mistrza Niemiec.

Franfurt (428.6). Godz. 16,30: Muzyka Milloeckera; godz. 19.30: „Trubadur" — opera G. Verdiego, następnie koncert z płyt gramofonowych.

Stuttgart (379.7). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Wieczór pieśni ludowych; godz. 21.15: Koncert.

Wiedeń (517.2). Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert: godz. 20.05: Typy ludowe dawnego Wiednia.

Rzym, (450). Godz. 17.15: Muzyka lekka; godz. 20.40: Transmisja z teatru.

Praga, (348.9) Godz. 16.30: Koncert; godz. 19: Muzyka lekka; godz. 19.40: Transmisja koncertu z Sali Smetany.

Kultura i sztuka.

Polski kandydat do nagrody Nobla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. Prasa szwedzka donosi, że pierwszym kandydatem do tegorocznej **nagrody Nob'a**, z dziedziny chemji jest prof **Kazimierz Fajans.** Jest on Polakiem, pochodzącym z Warszawy i zajmuje katedrę w uniwersytecie monachijskim. W Warszawie przebywa rodzina Fajansów, z pośród których jeden był kandydatem na wiceministra skarbu. Obecny prof. Fajans w celu uzyskania katedry zmuszony był przyjąć w swoim czasie obywatelstwo bawarskie.

KANDYDACI NIEMIECCY DO NAGRODY NOBLA. Jak donosi „Berliner Zeitung am Mittag" prasa szwedzka wymienia jako przypuszczalnych kandydatów niemieckich do nagrody Nobla: w dziale literatury Tomasza Manna, a w dziale fizyki — uczonego niemieckiego Walthausa.

Zamki i pałace wołyńskie w ruinach.

Świeżo odbyty zjazd konserwatorów skonstatował, że ruiny zamku księcia Lubarta w Łucku znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania. Zamek ten pochodził jeszcze z XIII-go wieku, mury z czasów Kazimierza Wielkiego, kiedy ziemie te po raz pierwszy weszły do Polski. Od czasów odbudowy państwa naszego nic nie uczyniono dla zachowania szczątków murów tego zamku.

Z innych zabytków w Łucku zwrócono uwagę na piękną synagogę z początku XVII wieku i na karaimską kienasę, oraz wypowiedziano się co do ogólnego charakteru miasta, zepsutego strasznie przez ohydną tandetę rosyjską. W Dubnie nic również nie uczyniono od czasu wielkiej wojny dla konserwacji zabytków: całe miasto w strasznem zaniedbaniu. Gwałtownej opieki domaga się zamek z czasów książąt Ostrogskich z XVI, XVII i XVIII wieku — szczególnie zaś jego część najnowsza t. zw. pałac ks. Lubomirskich, nie oszczędzony przez wojnę. Tutaj walą się dziś piękne sale z kolumnadą wewnętrzną — niszczeją bogate fryzy i pękają stropy.

—0—

DAR DLA MUZEUM ŚLĄSKIEGO. Inżynier Roman Marynarczyk ofiarował dla Muzeum Śląskiego w Katowicach cenny dar do działu przyrodniczego ,w postaci kolekcji około 60 sztuk ptaków ze Śląska. Ofiarodawca przyobiecał uzupełnić dar.

SZABLA KRÓLA AUGUSTA II-GO W MUZEUM WĘGIERSKIEM. W muzeum węgierskiem w Suemeg znajduje się szabla, którą w roku 1896 dyrektor muzeum kupił od pewnego antykwarjusza w Budapeszcie. Po dokładnem oczyszczeniu jej okazało się obecnie z napisów, że jest to szabla króla Augusta II.

WYCIECZKA STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W BUDAPESZCIE. W poniedziałek przybywa do Budapesztu w drodze powrotnej z podróży po Bałkanach i po Włoszech wycieczka studentów politechniki warszawskiej w liczbie 22 osób. Wycieczka zabawi w stolicy Węgier trzy dni.

Przegląd czasopism.

— **„Przegląd Powszechny",** miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym. Tom. 176. Października, 1927. Nr. 526. Treść zeszytu: J. Urban: O ideę dla Polski; prof. F. Koneczny: Bizantynizm niemiecki, Hymny kościelne ku czci Chrystusa Króla (przełożył T. Karyłowski; Dr. Lud. Lewandowski Rozporządzenie waloryzacyjne wświetle prawa i ekonomji: St. Podoleński: Sytuacja demograficzna Polski; Dr. M. Gumowski: Starsze bazyliki romańskie w Polsce (dokończenie); Przegląd piśmiennictwa: J. Urban: Sprawy Kościoła; St. Podoleński: Aktualne tematy „Tygodni Społecznych".

— **„Świat".** Rok XXII. Nr. 41 „Świat" wraca do swej dawnej dobrej i w treść bogatej formy. Każdy nowy numer wskazuje znaczny postęp. Ostatni numer związany z pobytem Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie, otwiera piękny i trafnie pomyślany artykuł kustosza zbiorów na Wawelu, dra M. Morelowskiego. Wywiad z rektorem dr. Szyszko-Bohuszem wyjaśnia zamierzenia i projekty odbudowy Wawelu, a „Przechadzka po Wawelu" Franciszka Kleina ilustruje co można dzisiaj zobaczyć w tem historycznem miejscu. Bardzo dobre zdjęcia z odnowionych sal Wawelu, jak też z poszczególnych chwil pobytu p. Prezydenta w Krakowie wypełniają „wawelską" część „Świata". Z innych artykułów wysuwają się na czoło „teatralja": Krzywoszewskiego o warszawskich teatrach miejskich, Grubińskiego „Aktualność w teatrze", oraz część literacka („Powieść i nowela") z powieścią Andrzeja Struga na czele („Uczta Zwycięstwa").

— **„Przegląd Współczesny".** Wyszedł z druku zeszyt październikowy (Nr. 66) „Przeglądu Współczesnego", miesięcznika, wydawanego przez Dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i zawiera następującą treść: Gilbert Heith Chesterton: Święty Franciszek a chwila obecna, Tadeusz Zieliński: Król Ottokar czeski w dziejach i poezji; Ignacy Myślicki: Spinoza w 250-tą rocznicę zgonu; Wacław Tokarz: Milczkowie sejmowi; Witold Klinger: Z martyrologji nauki w Rosji; Antoni Peretiatkowicz: Państwo faszystowskie — bilans rządów pięcioletnich; Andrzej Tretiak: Willjam Blake 1757—1827; Mieczysław Wallis: Eugenjusz Zak; Konstanty Symonolewicz: Przekleństwo smoka (ostatnie wypadki w Chinach). (II). Przegląd miesięczny: Obcy o Polsce: Z motywów polskich w publicystyce francuskiej: Polska krainą fikcji i utopji; Paszkwil (St. W.). Nowe wydawnictwa: Dwie historje literatury polskiej (Juljan Krzyżanowski: Z publicystyki politycznej francuskiej: 1) W sprawie rozbrojenia, 2) O prawo człowieka (Stanisław Posner); Z historji nazwisk polskich (Witold Taszycki); O sztuce japońskiej (Ignacy Schreiber).

—0—

Ze sportu.

Pogoń–Wisła 2:0 (0:0).

Po definitywnem zdobyciu mistrzostwa Ligi, przez krakowską drużynę czerwonych, porażka zadana jej przez lwowską Pogoń, może dać powód Lwowiakom do triumfalnych hymnów, wynoszących pod niebiosa b. mistrza Polski, mianujących go zapewne nowym „moralnym" mistrzem.

Jedynie jednak nieznający się dokładnie na sporcie piłkarskim, lub też tendencyjnie nastrojeni, będą brać tego rodzaju oświadczenie serjo. O poziomie drużyny bowiem nie świadczy, to czy inne zwycięstwo, ta czy inna sporadyczna porażka, które w poszczególnych wypadkach zależą od rozlicznych momentów, ale stała forma, wykazywana w ciągu szeregu spotkań, co właśnie najłatwiej ujawnia się w mistrzostwach ligowych. Otóż wystarczy spojrzeć na tabelę mistrzostw Ligi, by zdać sobie sprawę, że Wisła jest obecnie drużyną bezkonkurencyjną w Polsce. Świadczy o tem, chociażby niebywały stosunek bramek, zaś że po tylu tak ciężko uzyskanych zwycięstwach i po definitywnem zdobyciu mistrzostwa, nastąpić musi pewne odprężenie nerwowe w zawodach, które nie mogą wpłynąć na zasadniczą zmianę stanowiska drużyny — jest zupełnie naturalne.

Nie jest to bynajmniej usprawiedliwienie czerwonych, którzy po pauzie grali naogół bez temperamentu i leniwie. Natomiast i Pogoń nic pokazała nic szczególnego. Do pauzy czuła respekt przed mistrzem, po pauzie zaś miała bardzo ładne momenty, oraz solowe akcje, podniecona sukcesem parła żywo naprzód, jednakże popełniała wiele taktycznych i kombinacyjnych błędów.

Zawody rozpoczynają ataki Wisły, przygniatającej zupełnie Lwowiaków do bramki. Następuje szereg niezwykle niebezpiecznych strzałów czy to Reymana I., czy Czulaka, które jednak z wielkiem szczęściem chwyta bramkarz Pogoni Sobociński. W tym okresie czasu Pogoń rzadko tylko przychodzi do głosu, jest wyraźnie słabsza od Wisły, ataki jej są mniej niebezpieczne i rzadsze. Natomiast ataki Wisły wypracowane są doskonale, jednakże brak im ostatecznego wykończenia, a i pechowi należy przypisać niezdobycie przez czerwonych w tym okresie gry bramki.

Po pauzie Pogoń z miejsca przypuszcza energiczny atak. Zaraz w pierwszych minutach Folga broni niebezpieczny strzał Słoneckiego. W dwie minuty później **po kombinacyjnym ataku zdobywa Wacek Kuchar lekkim strzałem,** dość łatwym do obrony **pierwszy punkt dla gości.** W dalszym ciągu Pogoń podniecona sukcesem zaczyna atakować gwałtownie. Wiśle zaś wyraźnie brak w tym momencie tego wysokiego napięcia nerwowego, które wykazywała w dotychczasowych spotkaniach mistrzowskich. Najlepiej ujawnia się to w tem, że grając technicznie naogół dobrze, gra miękko i dość powoli. Natomiast Pogoń atakuje chwilami z furją. W 18-tej minucie dr. Garbień strzela tuż obok słupka, w minutę później Bacz przenosi górą. Bliski sukces Lwowiaków wisi w powietrzu. Wkrótce też. **bo w trzy minuty później zdobywa Bacz drugi i ostatni punkt dla swoich barw** z centry Słoneckiego. Teraz Wisła zrywa się do ataku, jednakże już zapóźno. Ostatni ten okres gry, to znowu przewaga miejscowych. Pogoń „muruje" tak, że nawet „taran" Reyman I. nie jest w stanie przebić się przez gęstwę ciał przeciwników. **Reyman III. marnuje doskonałą pozycję uzyskania punktu, przestrzeliwując z kilku metrów przed pustą bramką** po centrze Adamka. Zaledwie kilka jeszcze sporadycznych, lecz już słabszych ataków Pogoni kończy zawody, po których część publiczności owacyjnie oklaskuje Pogoń

Przechodząc do oceny obu drużyn należy u gości na pierwszem miejscu postawić **doskonałą obronę i bramkarza,** mającego przytem fenomenalne szczęście. Najsłabszą jest linja pomocy, którą przejechać jest bardzo łatwo. W napadzie dobry Kuchar, Bacz, Słonecki. Naogół jednak Pogoń nie ma w sobie tego ducha zwycięstwa i pewności siebie, którą odznaczała się przed rokiem.

Wisłę natomiast zgubiła w tym wypadku właśnie może ta pewność siebie, z którą drużyna wychodziła na boisko. Lekceważenie przeciwnika do pauzy zemściło się w drugiej połowie gry. Specjalnie słabych punktów u pokonanych w pierwszym okresie nie było. **Pychowski w obronie był jednym z najlepszych graczy na boisku.** W pomocy Kotlarczyk lepszy od bocznych. W napadzie najlepszy Czulak, Reyman III., reszta nieco poniżej zwykłej formy. Reyman I. niedopuszczony zupełnie do strzału, z wolnego dwukrotnie oddał wspaniałe bomby, świetnie pochwycone przez bramkarza. Folga, mniej znacznie zatrudniony od swego vis-a-vis, ponosi część winy przy pierwszym punkcie. Publiczności około 5 tys. osób, sędzia p. Hanke z Lodzi naogół dobry.

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Warszawa. W ciągu dn. 8 i 9 paźdz. gościła w Warszawie Cracovia, która rozegrała w pierwszym dniu zawody z tut **Makkabi,** wygrywając **3 : 0.** Cracovia grała bez **Chruścińskiego, Gintla** i **Sperlinga.** Najlepszym graczem był **Kubiński.** Bramki strzelili: **Wójcik, Latacz** i **Kubiński** z rzutu karnego. Sędzia p. Grabowski.

W drugim dniu przeciwnikiem Cracovii była **Skra,** z którą rozprawiła się **Cracovia** gładko, wygrywając **8 : 0** (4 : 0). Bramki strzelili: **Wójcik** (3), **Kałuża** (2), **Gintel** (1) i jedna „samobójcza". W Cracovii najlepsza trójka środkowa ataku. Sędzia p. Mallow.

Katowice. I. F. C. — Polonia 4:3 (2:2). Pierwszą bramkę strzela dla IFC **Bischoff,** rewanżuje się zaraz **Grabowski,** grający na środku ataku. Pod koniec pierwszej części gry strzela drugiego goala dla katowiczan **Kozok II** i znów rewanżuje się **Krygier.**

Lwów. Czarni — Warta 3:3 (1:2). Drużyna poznańska grała w komplecie. Czarni również wzmocnieni **Nastulą** i **Ozaistem.** Naogół przewagę miała Warta, która była drużyną lepszą. Barmki strzelili dla Czarnych: **Witkowski** (2 z rzutów karnych) i **Nastula** (1), dla Warty zaś **Staliński** i **Wojciechowski** (2).

Toruń. T. K. S. — Jutrzenka 4:3 (2:3). Zwycięstwo drużyny toruńskiej z trudem wielkim wywalczone. Gra przez cały czas otwarta. Bramki strzelili dla toruńczyków **Suchocki** (2, **Słogowski i Gumowski** Adolf, dla Jutrzenki zaś **Krumholz, Grünberg i Reiss.**

Łódź. Ł. K. S.– Ruch 6:2 (1:0). Doskonała gra Lodzian, którzy prowadzili już nawet 6:0. Był to jeden z lepszych dni ŁKS, który grał bardzo dobrze na wszystkich linjach Bramki strzelili dla zwycięzców: **Sowiak** (3), **Aldek, Miller** po jednej, oraz jedna „samobójcza"; dla Ruchu strzelcami byli: **Rebuzioni** i **Vorreiter.** Sędzia p. dr. Niedźwirski.

Warszawa. Warszawianka — Hasmonea 5:1 (1:0). Mecz stojący na bardzo niskim poziomie. Gra słaba z obu stron. Bramki strzelili dla zwycięzców: **Jung** (2), **Korngold, Szenajch** po jednej i **Zwierz** jedną z rzutu karnego, dla Hasmonei jedyny punkt uzyskał **Redler** z zamieszania podbramkowego. Sędziował p. Piotrowski.

Świętochłowice. Śląsk — ŁTSG (Łódź) 3:0 (0:0). Zawody o wejście do Ligi Państwowej.

Katowice. Orzeł (Wełnowice) — **Policyjny K. S. (Katowice) 1:0 (0:0).**

Łódź. Widzew — Hakcah 2:1, G. M. S. — Sokół (Zgierz) **2:0.**

Lwów. Garbarnia (Kraków) — **6 p. lotn. 3:3 (1:0).** Zawody o wejście do Ligi Państwowej. W pierwszej połowie przewaga Garbarni, dla której bramkę zdobywa **Jelonek.** Po pauzie dalsze bramki dla Krakowian strzelili **Smoczek** (2), a dla 6 p. lotn. **Kamiński, Małecki i Olejniczek** z rzutu karnego. Z Garbarni wyróżnili się **Konkiewicz. Trzecki, Nagraba i Smoczek.** Sędziował p. **Decowski,** z rozstrzygnięć jego byli wielce niezadowoleni gracze Garbarni.

Poznań. Pogoń — Legja 3:2 (2:2). Bramki zdobyli dla Legji **Łaskiewicz** i **Jędrzejczak,** a dla Pogoni **Śmiglak, Banaszkiewicz** i **Pawlak.**

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń. Wacker — Sportclub 4:1, BAC — Simmering 4:1, Hakcah — Slovan 1:0, Admira — WAC 4:3, Warthą — FAC. 2:0, Rapid — Austria 2:1.

Budapeszt. Czechosłowacja — Węgry 2:1 (1:0). Bramki dla Czechosłowacji zdobyli **Podraždil, Cilly,** dla Węgrów zaś **Kohut.** Widzów 40.000. Sędzia Braun (Wiedeń).

Praga. Budapeszt — Praga 2:1 (0:1). 11.000 widzów. Sędzia Gebel (Wiedeń). Bramkę dla Prażan strzelił **Dworzaczek,** dla Węgrów zaś **Szabo i Sedlatschek.**

Praga. EFC — Sparta Kladno 1:1, Nuselski — Nusle 5:2, Cecie Karlin — CAFK 1:7.

—0—

TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH po zawodach ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bram.
Wisła	25	39	93:30
I. F. C.	23	32	61:38
Pogoń	23	29	65:33
Warta	23	26	66:54
Ł. K. S.	25	24	52:48
Legja	23	24	63:61
Turyści	21	23	45:44
T. K. S.	24	22	54:84
Polonia	23	21	50.64
Czarni	23	20	40:48
Hasmonea	23	20	49:67
Ruch	22	20	32:45
Warszawianka	22	14	42:58
Jutrzenka	24	10	38:75

—0—

Lekkoatletyczne zawody pań Austrja—Polska 61:45.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Austrja-Polska zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny austrjackiej, posiadającej w swoim składzie szereg lekkoatletek o wysokiej a wyrównanej formie. Niemniej wyniki osiągnięte przez polskie zawodniczki i stały postęp w tym kierunku pozwalają przypuszczać, że rewanżowe spotkanie może nam przynieść sukces. Wśród gości wyróżniły się najbardziej **Perkaus, Schurinek** i **Wagner,** w polskiej reprezentacji, jak zawsze bezkonkurencyjną jest **Konopacka,** zdobywająca sama 16 punktów dla barw polskich. Nadto wyróżniły się **Lanżanka** w rzucie oszczepem, **Schabińska** i **Kilosówna** w biegach.

Sama organizacja zawodów sprawna, a wielka frekwencja publiczności sięgająca 2.500 widzów wskazuje na to, że Kraków jest odpowiednim terenem do urządzania poważniejszych imprez lekkoatletycznych.

Wyniki poszczególne były następujące:

Bieg 60 mtr.: 1. **Wagner** (A.) 8.2 sek., 2. Gędziorowska (P.) 8.2 sek., 3. Kasprzakówna 8.2 sek., 4. Schramek (A.). Austrja 5 punktów, Polska 4.

Skok w zwyż: 1. **Konopacka** (P.) 1.40 mtr., 2. Lahr (A.) 1.32 mtr., 3. Polzer (A.) 1.32 mtr., 4. Czajkowska (P.) Austrja 9, Polska 9 punktów.

Rzut oszczepem: 1. **Lanżanka** (P.) 30.75 mtr., 2. Lonka (P.) 30.54 mtr., 3. Bernhauer (A.) 20 i pół mtr., 4. Perkaus (A.). Austrja 10, Polska 17 punktów.

Bieg 200 mtr., 1. **Wagner** (A.) 27.8 sek., 2. Schurinek (A.), 3. **Wiśka (P.) 28.1, rekord polski,** 4. Czajkowska (P.). Austrja 1, Polska po 18 punktów.

Rzut dyskiem: 1. **Konopacka** (P.) 34.70 mtr., 2. Mainx (A.) 32.14 mtr., 3. Perkaus (A.) 30.72 mtr., 4. Jasna (P.) 28.685 mtr. Austrja 22, Polska 23 punktów.

Bieg 80 mtr. z płotkami: 1. **Schabińska** (P.) **13.2 sek., rekord polski,** 2 Perende (A.) **14.3, rekord austrjacki,** 3. Lahr (A.) i 4. Jabłczyńska (P.). Austrja 26, Polska 28 punktów.

Bieg 100 mtr.: 1. **Schurimek** (A.) 13 sek., 2. Perkaus (A.), 3. Gędziorowska (P.) 13.2 sek., 4. Kasprzakówna (P.). Austrja 34, Polska 29 punktów.

Skok w dal: 1. **Schurinek** (A.) 4.98 mtr., 2. Wagner (A.) 4.87 mtr., 3. Konopacka (P.) 4.55 mtr. i 4 Jabłczyńska (P.). Austrja 42, Polska 30 punktów.

Pchnięcie kulą: 1. **Konopacka** (P.) 10.065 mtr., 2. Perkaus (A.) 9.83 mtr., 3. Jasna (P.) 9.68 mtr., 4. Poltzer (A.) 8.38 mtr. Austrja 45, Polska 36 punktów.

Bieg 800 mtr.: 1. **Lauterbach** (A.) 2:31.18, 2. **Kilosówna** (P.) **2:34.2, rekord polski,** 3. Stubenbauer (P.), 4. Wieczorkiewiczówna (P.). Austrja 51, Polska 39 punktów.

Bieg rozstawny 4 × 100 mtr.: 1. **Austrja (Schurinek, Perkaus, Wagner i Schramek)** 52.2 sek. rekord austrjacki, 2 **Polska** (Gędziorowska, Kasprzakówna, Czajkowska i Wiśka) 52.9 rekord polski.

Ogólna punktacja: Austrja zwycięża 61 punktami Polskę przy 45 punktach.

Wynik konkursu awionetek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. W niedzielę, w drugim dniu konkursu polskich awionetek, odbył się przelot na linji **Warszawa-Dęblin-Warszawa.** Przelot odbył się przy dobrych warunkach atmosferycznych. Wystartowało **6 awionetek,** z których najlepszy rezultat osiągnęła awionetka inż. **Pwsiwińskiego.**

W klubie demontażu pierwsze miejsce zajęła awionetka konstrukcji **Braci Działowskich.**

Ogólna klasyfikacja awionetek nastąpi **we wtorek.** Konkurs oprócz zaciekawienia sportowego budzi wielkie zainteresowanie tych, którzy rozumieją znaczenie polskich typów płatowcowych.

—0—

ZWYCIĘSTWO SZTEKKERA W BERLINIE.

Berlin. Wczoraj zakończyły się międzynarodowe zawody zapaśnicze. Pierwszą nagrodę zdobył **polski zapaśnik Teodor Stecker,** zwyciężając w finale swego przeciwnika **Lewkowicza,** zapaśnika finlandzkiego w **1 godz. 2 min. 25 sek. Publiczność niemiecka przyjęła zwycięstwo polskiego atlety długo niemilknącymi oklaskami.**

Dział gospodarczy

Min. komunikacji popiera rozwój pszczelnictwa wśród pracowników kolejowych.

Min. Komunikacji, a zwłaszcza minister komunikacji p. inż. Paweł Romocki zwrócił uwagę na rozwój pszczelnictwa wśród pracowników P. K. P., wychodząc z założenia, że ta gałąź gospodarstwa społecznego może w największej mierze wpływa dodatnio na jednostki, zajmujące się pszczelnictwem, będąc dla nich źródłem korzyści moralnej, szlachetnej rozrywki i dużych korzyści materjalnych. Zarząd P. K. P. mając to na względzie starał się popierać rozwój pszczelnictwa wśród pracowników P. K. P., pomagając im w organizowaniu się, w nabywaniu odpowiednich uli, narzędzi pszczelniczych, w zakupnie pszczół, zakupnie sztucznej węzy, nabywaniu rasowych matek, urządzaniu pokazów w specjalnie do tego urządzonym wagonie i odbywaniu kilkodniowych pouczeń przez swego rzeczoznawcę w obrębie całej Rzeczypospolitej, który ma do dyspozycji specjalny wagon. Te kroki zarządu znalazły wśród pracowników P. K. P. gorące przyjęcie i współpracę. To też i pomyślne rezultaty są już widoczne. Pośród pszczelarzy polskich zajmują pszczelarze kolejowcy wybitne i zaszczytne miejsce, przyczyniając się w ten sposób do pomnożenia dorobku narodowego w kierunku moralnym i materjalnym.

Oto kilka cyfr ilustrujących rozwój i stan obecny pszczelnictwa na P. K. P.

Ilość pszczelarzy kolejowców: W 1920 r. było ich 396, w 1924 r. — 857, w 1925 — 1090, w 1926 — 1498 i w 1927 r. — 1957.

Również wzmogła się ilość pni (uli z pszczołami) posiadanych przez kolejowców: w 1920 roku było 2401 pni, w 1923 — 4288, w 1925 roku — 7996, w 1927 — 12418.

Wartość miodu wyprodukowanego przez kolejowców w kilogramach i w złotych polskich przedstawia się jak następuje: w 1920 r. wyprodukowano 38.416 kg., wartości 135.664 zł., w 1925 r. — 127.936 klg. wartości 511.744 zł., w 1927 r. — 198.688 klg. wartości 794.752 zł.

Ilość pouczeń i pokazów w obrębie wszystkich dyrekcyj K. P. przez Ministerstwo komunikacji: W 1920 r. odbyło się 2 pouczenia i pokazy, w 1923 r. — 10, 1925 — 17, w 1927 — 63 pokazy

Rozwijające się pszczelnictwo na P. K. P. może już poszczycić się uznaniem fachowych władz i organizacyj, a mianowicie: w 1921 r. uznanie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, w r. 1923 — dyplom uznania na wystawie we Lwowie, w r. 1925 — dyplom uznania na wystawie w Poznaniu, w r. 1927 — dyplom honorowy rządu czechosłowackiego na wystawie w Pradze.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

WYTYCZNE POLITYKI KREDYTOWEJ BANKU GOSP. KRAJ. Dnia 5 października 1927 r. odbyło się zwykłe posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa Banku p. dra R. Góreckiego.

Na posiedzeniu tem ustalono wytyczne polityki kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego w stosunku do przemysłu drzewnego i związanego z tem zagadnienia wywozu drzewa na podstawie obszernego referatu Dyrekcji. W dalszym toku uchwalono pragmatykę służbową dla pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego oraz zatwierdzono jedną pożyczkę w obligacjach komunalnych B. G. K. na zł. w zł. 180.000 i przyjęto do wiadomości udzielone przez Dyrekcję pożyczki w obligacjach komunalnych: dla miast w ilości 2-ch na 90.000 zł. w zł., dla powiatów w ilości 2-ch na 90.000 zł. w zł., dla gmin wiejskich w ilości 2-ch 90.000 zł. w zł. oraz w kategorji: inne samorządy — jedną na 100.000 zł. w zł.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLÓW dały we wrześniu 165.8 milj. zł., t. j. o 28.7 milj. zł. więcej niż we wrześniu r. ub. W tem wpływy w danin wynosiły 103.1 milj. zł. wobec 82 milj. zł., wpływy z monopoli 62.7 milj. zł., wobec 55.1 milj zł. Daniny publiczne dały we wrześniu o 21.1 milj. więcej, monopole 7.6 milj. więcej niż we wrześniu r. u.

LOKATY OSZCZĘDNOŚCIOWE DLA EMIGRANTÓW I ASEKURACYJNE W P. K. O. Dyrekcja P. K. O. zamierza wprowadzić dwa nowe rodzaje lokat oszczędnościowych dla emigrantów i asekuracyjne. Dla lokat emigrantów ustanowione będą specjalne warunki z tak szerokiemi gwarancjami i ułatwieniami, żeby rozproszyć wszelkie obawy i uprzedzenia, które wytworzyły błędy dotychczasowe w tym zakresie instytucyj prywatnych i państwowych. Lokaty emigrantów będą miały całkowite zabezpieczenie wartości złożonego kapitału przez obliczanie ich w złotych w złocie. Jednocześnie będą mogły być składane w każdej walucie, która będzie przeliczona na złote obiegowe, z zaznaczeniem wartości złotych w złocie i wartość ta będzie zachowana. Wpłaty uskuteczniać mogą emigranci międzynarodowemi przekazami pocztowemi w dowolnych sumach od sumy, równającej się wartości 1 zł. w złocie. Drugi system lokat, znajdujący się jeszcze w opracowaniu, ma się opierać na zasadach asekuracyjnych, jako ubezpieczenie na starość, na wypadek śmierci itp. Przez zobowiązanie się do opłaty pewnych rat miesięcznych — będzie można zabezpieczyć sobie otrzymanie po określonej liczbie lat pewnego kapitału lub też wypłacenie odpowiedniej sumy rodzinie na wypadek śmierci ubezpieczonego.

PRZEDŁUŻENIE OKRESU WYPŁAT ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH. Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia dn. 6 b. m. uchwalił wystąpić do odpowiednich władz o przedłużenie na październik państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników na zasadach i terenach dotychczasowych.

Pozatem postanowiono wystąpić do p. ministra pracy i opieki społecznej o przedłużenie do 17 tygodni okresu wypłat zasiłków dla tych bezrobotnych, którzy do 31 października wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres pobierania zasiłków na terenach następujących: a) dla bezrobotnych robotników: w woj. Warszawskiem powiaty: warszawski, błoński, sochaczewski, radzymiński, mińsko-mazowiecki i makowski, w woj. Łódzkiem miasta: Kalisz, Opatówek, Wieluń, Aleksandrów, Piotrków i powiaty: piotrkowski i radomskowski, w woj. Krakowskiem powiaty: bielski, żywiecki i wadowicki, w woj. Kieleckiem miasta: Radom i Ostrowiec i powiaty: opatowski, konecki i iłżecki, opoczyński, miasto Kielce, gminy: Niewachłów, Suchedniów i Rudnik Wielki, w woj. Lubelskiem miasto Lublin i powiaty: bialski i radzymiński, w woj. Śląskiem pow. rybnicki, oraz b) dla bezrobotnych pracowników umysłowych: m. st. Warszawa, m. Radom i Ostrowiec, oraz powiaty: iłżecki, konecki, chrzanowski i oświęcimski.

Równocześnie postanowiono wystąpić o podwyższenie zasiłków ustawowych dla bezrobotnych robotników przemysłu włókienniczego, zamieszkałych na terenie zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi od dn. 1. X. 1926 r. o 5%, ze względu na wzrost zarobków w tejże wysokości dla tej kategorji robotników.

ZAGRANICZNE WYCIECZKI STATKÓW ŻEGLUGI POLSKIEJ. Dnia 1-go października została przerwana komunikacja pomiędzy Gdynią a Helem. Również zostały zakończone zagraniczne wycieczki statkiem „Gdynia". W związku z tem statki pasażerskie „Żeglugi Polskiej" stanęły na zimowe leże w Stoczni Gdańskiej.

W ciągu zimy mają być dokonane na statkach pewne przeróbki, konieczność których została ustalona na mocy tegorocznego doświadczenia. W szczególe na s. s. „Gdynia" oprócz drobnych ulepszeń, mających na względzie wygody pasażerów, zostaną wybudowane nowe luksusowe kabiny na miejsce palarni na rufie, połączone z salonikiem. Da to możność przyjmować na cieszące się tak wielkiem powodzeniem wycieczki większą ilość pasażerów, zapewniając im większe wygody.

Dyrekcja przedsiębiorstwa przystąpiła obecnie do opracowania planu wycieczek na rok przyszły, przyczem jest w projekcie rozpoczęcie wycieczki do Kopenhagi już w połowie maja. W czerwcu jest projektowana dłuższa wycieczka naokoło Bałtyku ze zwiedzeniem Rygi, Rewla, Helsingsforsu, ewentualnie Abo i Sztokholmu.

Co się tyczy żeglugi przybrzeżnej, przedsiębiorstwo ubiega się o otrzymanie conajmniej trzech nowych statków, któreby dały możność należytej obsługi linji pomiędzy Gdańskiem, Sopotami, Gdynią, Helem i Jastarnią oraz utworzenia nowej linji do Pucka, ewentualnie do Swarzewa, co znacznie zwiększyłoby możliwości turystyczne naszego wybrzeża

STAN RYNKU WĘGLOWEGO W CZECHOSŁOWACJI. Pomimo pewnego spadku eksportu węgla w Czechosłowacji, produkcja jego wzrosła i to głównie na skutek zwiększonego zbytu na rynku wewnętrznym. W miesiącu sierpniu, krajowa konsumcja węgla w Czechosłowacji wyniosła 754.427 ton, czyli o 69.727 ton więcej, niż w lipcu. Wzrost spożycia węgla tłumaczy się zapotrzebowaniem węgla w nadchodzącej kampanji cukrowej oraz poprawą sytuacji w niektórych innych gałęziach przemysłu. Lepsze warunki zbytu na rynku krajowym spowodowały z kolei zmniejszenie się zapasów węgla i koksu oraz wzrost roboczych dni w kopalniach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.